Nr. 184. Wtorek, 14 Sierpnia 1917. Rok 107.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

**Prenumerata:**

| zamiejscowa: | | | | miejscowa: | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| rocznie | 36 K | ćwierćrocznie | 9 K | rocznie | 28 K | ćwierćrocznie | 7·— K |
| półrocznie | 18 K | miesięcznie | 3 K | półrocznie | 14 K | miesięcznie | 2·40 K |

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki"**, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany dr. Seidler!

Nadaję Panu Wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy.

Czerniowce, dnia 6 sierpnia 1917.

**Karol** w. r.

Ś. p. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Cesarz i Król. Franciszek Józef I. raczył Najwyższem postanowieniem z daia 13 października z. r. wynieść będącego czasowo w stanie spoczynku podpułkownika Tadeusza Rychlińskiego do austryackiego stanu szlacheckiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 lipca b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, oficyałowi podatkowemu Franciszkowi Mroczkowskiemu i komisarzowi straży skarbowej pierwszej klasy Bronisławowi Krausowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, starszemu respicyentowi straży skarbowej, Leonowi Solanowskiemu i oficyantowi kancelaryjnemu Edwardowi Sołtysikowi; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, pomocnikowi kancelaryjnemu Józefowi Szmydowi — wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 9 sierpnia b. r. l. 19348/1874/XVI b, którem zarządza się spis zapasów drzewa w Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 13 sierpnia 1917.*

### Sytuacya wojenna.

Już sześć tygodni trwają walki, których inicyatorem jest Kereńskij. Nie przeczuwał, dając rozkaz ofenzywy w Galicyi, jakie będą następstwa tej decyzyi, wymuszonej zresztą przez aliantów. Ofenzywa mogła udać się, lub nie — to były prawdopodobnie jedyne możliwości wzięte przez dzisiejszego dyktatora Rossyi pod rozwagę. A tymczasem wyłoniła się rzecz zupełnie inna. Nastąpiła kontrofenzywa sprzymierzonych i nietylko sparaliżowała rozmach rossyjski na odcinku stanisławowskim, lecz nadomiar pod Zborowem wyważywszy bramę rossyjskiej warowni, z błyskawiczną szybkością zmusiła nieprzyjaciela do wydania niemal całego nabytku w Galicyi wschodniej i na Bukowinie.

Zaledwie zaś załatwiono się z tem zadaniem, a oto grzmią już działa sprzymierzonych w Mołdawii. Smiałym, ku północy poprowadzonym atakiem z obrębu Fokszan, przełamawszy doskonale przez Rossyan zbudowane zapory, posunęła się armia Mackensena aż do Susity ku Marasesci, ważnemu węzłowi komunikacyjnemu, w którym krzyżują się dwie główne linie kolejowe Mołdawii.

Przerażenie daje się słyszeć w skrzypieniu piór wojskowych krytyków francuskich. Jeszcze przed kilku dniami omal nie wypisali wszystkiego atramentu w kałamarzu ku chwale gen. Szczerbaczewa, który mimo rozpaczliwego stanu ogólnego położenia, śmiałymi atakami nad Putną i Susitą przebrać się chciał do Siedmiogrodu. A teraz pokazuje się, że ta śmiałość była poprostu rzeczą bardzo nieroztropną, gdyż podobnie jak sukces rossyjski pod Kałuszem, wywołała respons ze strony sprzymierzonych. Ci, którzy podziwiali ją, teraz są zmuszeni drżeć o losy wojsk Szczerbaczewa, gdyż zagrożone na tyłach, nie mają do rozporządzenia żadnej linii kolejowej dla odtransportowania w kierunku wschodnim artyleryi i furgonów, umieszczonych na skrzydle południowem i w centrum.

Wszystkie wysiłki podjęte w celu naprawy zła przez zepchnięcie Mackensena napowrót z północnego brzegu doliny Susity na południowy, pociągnęły za sobą tylko niezmiernie krwawe straty w rezerwach nieprzyjacielskich. A już i od zachodu również grozi Szczerbaczewowi poważne niebezpieczeństwo, wzrastające z każdą niemal godziną. Austryacko-węgierskie i niemieckie siły zbrojne pod wodzą generała-pułkownika Rohra wbijają się klinem w centrum nieprzyjaciela po obu stronach drogi Ojtoz. Jedną wyżynę po drugiej wydzierają Rumunom i walczą już w pobliżu miasteczka Okny, położonego w wymienianej znowu tylokrotnie dolinie Trotusu.

Rozwiał się w niwecz siedmiogrodzki sen Szczerbaczewa. Brutalnie zbudziła rossyjskiego generała rzeczywistość. Teraz zamiast marzyć o przedostaniu się do Transylwanii, łamać sobie musi głowę, jak i którędy wymknąć się mógłby coraz bardziej zaciskającym się cęgom Rohr-Mackensen i ujść poza Seret.

Po zdumiewających świat operacyach w Galicyi i na Bukowinie stała się bitwa na linii Fokszany-Okna zdarzeniem najważniejszem, może mieć bowiem podobne następstwa dla Mołdawii, jakie miał dla Galicyi przełom zborowski.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

### Niemiecki biuletyn wojenny.

**Berlin**, 11 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 11 sierpnia:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Front ks. Leopolda Bawarskiego Nie wydarzyło się nic nowego.

Front Arcyksięcia Józefa. W górach granicznych Mołdawii wojska austro-węgierkie i niemieckie odrzuciły w dolinach Slonia i Ojtoz zacięcie broniącego się nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Również na Mat. Cleja i Magura Casinului wyparto Rumunów z dominujących wzgórz.

Front Mackensena. Rossyanie i Rumuni wysyłając do walki bardzo liczne siły, które aż siedm razy szturwowały zdobyte przez nas stanowisko Susity, próbowali przez zrozpaczone ataki odzyskać utracony obszar. Każdy atak złamał się na froncie naszych dzielnych wojsk. Dzień kosztował nieprzyjaciół niezwykle ciężkie krwawe ofiary, zaś korzyści nie przyniósł im żadnej.

Front macedoński. Nie było ważniejszych wydarzeń.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Front bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Angielskie ataki wczorajszego rana były wykonywane przez kilka dywizyj na szerokości więcej niż 8 klm.; między Frenzenberg a Hollebecke ruszył nieprzyjaciel naprzód. Mimo użycia licznych sił, nie miał on powodzenia. Wprawdzie zrazu udało się przeciwatakowi, szturmującemu w głęboko uszeregowanych falach, wedrzeć się na kilku miejscach do naszej linii bojowej, jednakże wyrzucił go szybki przeciwatak wojska stojącego w pogotowiu. Koło Westhoeck wyrzucono nieprzyjaciela dopiero po dłuższem zaciętem zmaganiu się.

Wieczorem walka ogniowa na wybrzeżu od Mersken do Warneton wzmogła się znów do wielkiej gwałtowności, a także dziś rano była na wielu punktach nadzwyczajnie silna.

Nocne natarcia wywiadowcze Anglików koło Nieuport nie udały się podobnie, jak silne natarcia częściowe, jakie nieprzyjaciel wykonał wcześnie rano po obu stronach linii kolejowej z Besenghe do Langemerck.

Na północ od Saint Quentin zaatakowali Anglicy kilkakrotnie rowy zdobyte przez nas koło Fayet, a które z wyjątkiem drobnej tylko części w całości utrzymaliśmy.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: W górach Chemin des Dames stoczono tylko miejscowe walki piechoty koło fermy Royere, które nie dopro-

74)

**Maciej Wierzbiński.**

## DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XVI

U szczytu.

(Ciąg dalszy).

Pani Katarzyna widywała męża jeszcze mniej niż zwykle. Uszczęśliwiona knpnem Doliny byłaby najchętniej przeniosła się tam niezwłocznie. Marzyła o tem, aby zamknąć swój salon poznański, przez dzień cały chodzić na wsi w negliżu, piec placki i zajmować się Wandulką, którą pan Gustaw przyrzekł jej sprowadzić na wiosnę.

W Dolinie pomimo słoty i szarugi jesiennej podobało się jej wszystko; każdy zagon, każde drzewo, każda krowa budziły w niej zachwyt i radowała się myślą, że panią tych dóbr będzie jej Wandzia. Ale niestety, trzeba było wracać do miasta wkrótce, bo Gustawowi przyśniło się coś i chciał znów olśnić Poznań wspaniałem przyjęciem.

Maud dzieliła zadowolenie siostry z Doliny, zwłaszcza, że niekiedy nawiedzały ją obawy o przyszłość Kasi, niepewną przy boku aferzysty, do którego była jaknajgorzej uprzedzoną. I dr. Wolski rad był z tego obrotu rzeczy, gdyż sądził, że mając siostrę w Poznańskiem, Maud skłonniejsza będzie do zarzucenia swych snów o ich szczęściu za morzem.

Bo mimo całe uwielbienie dla patryotyzmu pana Bogusława i mimo całą swą miłość, Maud nie mogła pogodzić się z tem, że on i ona mieliby zamknąć życie w ramach tego miasta.

— Szkoda mi pana jednak na istnienie w tych opłakanych warunkach — wyznała. — Czyż i za oceanem nie mógłby pan żyć dla swoich i zdziałać wiele dla rodaków, wśród których tak potrzeba inteligentów w kraju wychowanych? Stokroć większe tam pole niż tutaj i tam — wolność!

— Nie będę dezerterem. Nie potrafię nim być — odparł pan Bogusław w skupieniu.

— A czy znajdzie pan na tym terenie pełne szczęście?

— Nie, bo go niema w kraju.

— Albo przynajmniej uznanie i nagrodę?

— Znajdę co znajdę, ale spełnię swoją misyę życiową w służbie idei.

— Albo przynajmniej właściwe dla siebie środowisko polskie?

— Nie mam wyboru.

— Przypuszczam, że nie. Utwierdził mnie w tem mniemaniu Gawrocki, wielki pański przyjaciel.

— Gawrocki? Wielki dyletant, piękna dusza, ale niedołężny, w kwietyzmie tonący i jaki to czarnowidz! Nie idzie naprzód z żywymi, lecz stoi obok nich w smutku, niby pod cyprysami... Myślał on za mnie głową zamiast myśleć sercem.

— To prawda... Widocznie nie dorosłam do pana; jestem przyziemną egoistką. Może kobiety wogóle są nastrojone na niższą nutę....

— Poprostu nie przywiązała się pani jeszcze do tej ziemi jak należy. Żyjąc dotąd tylko w salonie, nie zbliżyła się pani do naszych spraw serdecznie. Gdyby pani była przecierpiała z nami niejedno... Jednakże nie wątpię, że za jaki rok będzie pani naszą. I szczęśliwą, jeżeli mnie pani kocha...

— Jeśli kocham... Dlatego właśnie pragnę, aby życie dało panu jak najwięcej.

— Już za to, że mi ono daje ciebie Maud, muszę być mu nieskończenie wdzięcznym... Sądzę, że jeżeli panią tak bardzo nęci jeszcze Chicago, to głównie dlatego, że brak jej matki.

Maud poruszyła się w krześle i wybuchła:

— W każdyw razie musimy zaraz po ślubie pojechać do niej koniecznie chociażby na miesiąc! Nie mogę jej tak zostawić.

— Z pewnością. Pojedziemy na miesiąc, chociaż... doprawdy nie wiem za co.

Maud parsknęła śmiechem.

— Ach, niech pan nie kłopoce się o długi i takie rzeczy!

Po chwili Bofusław ujął jej ręce, spojrzał głęboko w jej oczy i szepnął z uśmiechem:

— Ugoda zawarta?

Ona rozśmiała się czarownie.

— Jak zwykle kosztem... kobiety.

Ale przeraziła się swych słów i zawołała:

— Cofam to! Tam, gdzie pan składa stokroć większą ofiarę..

— To nie ofiara Maud. To nakaz przeznaczenia.

— A jednak ofiara. Zdaje mi się, że moje uwagi nie miały sensu, bo ja przecież nie chciałabym, nby pan był innym. A teraz — zawołała uskrzydlona — zaprosimy na wieczór Gawrockiego, który nam zagra. I przemiłą panią Izę i Kornelię, dobrze? Ale żeby mi pan nie wymyślał nigdy na pana Andrzeja! Zapowiadam to raz na zawsze!

— O nie! Lubię go i ja, ale mam prośbę: Aby pani nawet jemu nie powtarzała nic z tego, co mówiłem jej poufnie.

— Lęka się pan, by ludzie nie zajrzeli mu w duszę?... Gawrocki miał słuszność.

— W czem?

— Że świat karze ludzi za ich najwyższe zalety. Dla tego to niejeden ukrywa aię właśnie ze swemi zaletami, jakby z grzechem... I ja mam prośbę: aby pan nigdy nie wahał się otwierać swej duszy przedemną....

— Przed tobą, moja Maud?... Zresztą przed panią nic się nie ukryje! — rozśmiał się pan Bogusław i począł całować jej białe łapki.

Wieczór, który rozpoczął się dla nich tak pogodnie, zakończył się pod chmurą troski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wadziły do zmiany położenia. Koło Cerny próbował nieprzyjaciel bez silniejszego przygotowania ogniowego wtargnąć do naszego stanowiska. Szybki przeciwatak załogi rowów wyrzucił go. Na Hochberg w zachodniej Szampanii części pułku hesko-nasauskiego wydarły Francuzom ważne kawałki rowu i utrzymały je przeciw silnym próbom odzyskania ich przez nieprzyjaciela. Wzięto tu większą liczbę jeńców. Także na południe od Corbeny, na północ od Reims i na zachodnim brzegu Mozy miały powodzenie natarcia naszych wywiadowców.

Zestrzelono 19 samolotów nieprzyjacielskich i dwa balony na uwięzi. Większą część wspomnianych samolotów zestrzelono w walkach napowietrznych, których szczególnie we Flandryi stoczono bardzo wiele. Zastępca oficera wicefeldwebel Mueller zwyciężył w walce napowietrznej po raz 20 i 21.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
*Ludendorff.*

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Na nizinie między Seretem a Karpatami, o szerokości mniej więcej 10 klm. próbował nieprzyjaciel zaciętymi atakami, powtarzanymi na niektórych miejscach po siedm razy, odzyskać utracony obszar, lecz nadaremnie. W doline Ojtoz dotarli sprzymierzeni do zachodniego krańca Gracest i na północ do miejscowości Slanic. Rumuni stawiają bardzo zacięty opór i ustępują tylko krok po kroku. Koło Arbora, na południe od Radowiec odparliśmy atak dwóch batalionów rossyjskich, mimo, że poprzedziło go bardzo silne przygotowanie artyleryjskie.

Koło św. Onufrego artylerya nasza zestrzeliła balon rossyjski, który stanął w płomieniach.

Ludność bukowińska w sposób bardzo lojalny popiera zarówno wojsko jak i żandarmeryę. która powróciła. Mieszkańcy miejscowości Kcscestie, położonej na zachód od Czerniowiec, dostarczyli 10 wozów z obfitą żywnością jako dobrowolny dar dla oswobadzających pułków austro-węgierskich. Za tym przykładem idą liczne inne miejscowości.

Szczególnie żywe zainteresowanie okazuje ludność dla wszystkich wydarzeń, odnoszących się do wstąpienia na tron Cesarza i Króla Karola, ponieważ pod panowaniem rossyjskiem nie przepuszczano o tem prawie żadnei wiadomości.

*Biuro Wolffa* donosi: W dniu 10 sierpnia nie było na froncie wschodnim od morza Bałtyckiego do Suczawy ważniejszych wydarzeń. W dolinie Solki i Mołdawy po pokonaniu zaciętego oporu nieprzyjacielskiego, poczyniliśmy postępy. Wydarliśmy nieprzyjacielowi kilka stanowisk na wzgórzach po obu stronach doliny Trotus. Silne kontrataki koło Casinului i Rezgoului odparliśmy krwawo. W odcinku Susity pomnożyli Rossyanie swe krwawe straty z dni poprzednich.

## Austro-węgierski biuletyn wojenny.

**Wiedeń,** 12 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 12 sierpnia:

*(Ze wschodniego teatru wojny).*

Na północny zachód od Fokszan nasi sprzymierzeńcy dalej odparli Rossyan i Rumunów. Wszelkie usiłowania nieprzyjaciół ulżenia temu frontowi atakami masowymi spełzły na niczem, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. W obszarze Ojtoz, na południe od Grozesci, nieprzyjaciel również atakował wielkiemi siłami. Miejscami wykonał on aż 12 takich szturmów, które jednak wszystkie legły przed naszemi liniami. Szoproński pułk piechoty honwedów nr. 18 szczególnie się wyróżnił. Na zachód od Okny nasze ataki pomyślnie postępują naprzód. Grozesci i Slanic zdobyto. Wojska nasze zbliżają się do doliny Trotus Na północny wschód od Wamy na Bukowinie złamano kilka natarć rossyjskich na nasze stanowiska na wzgórzach.

*(Z włoskiego teatru wojny.)*

Nad Isonzem, lotnicy nasi z powodzeniem zwalczali nieprzyjacielskie zwiady napowietrzne. Strącono 5 włoskich samolotów, 3 z nich strącił kap. Brumowsky.

*(Z bałkańskiego teatru wojny).*

Nic się nie zmieniło.

Szef sztabu generalnego.

Kwatera prasowa donosi: W dniu wczorajszym wojska sprzymierzeńców znowu biły się świetnie. Rumuni usiłowali posunąć się przeciw naszemu prawemu skrzydłu w obszarze ataków nad Seretem. Te kontrataki ich, prowadzone znacznemi siłami, nigdzie nie zdołały zyskać na terenie. Nieprzyjaciel poniósł bardzo znaczne krwawe straty. Jedna tylko dywizya niemiecka odparła 7 kontrataków, poczem wspólnie z innemi siłami sama przeszła do ataku. Nasz atak miał zupełne powodzenie. Po południu zajęto Tisita, a nasze wojska podążyły za nieprzyjacielem aż do kolei Marasesti-Panciu. Wojska niemieckie, które wysunęły się za Tifesti, napotkały na północny zachód od Tifesti również na silny opór nieprzyjaciela i na kilkakrotne kontrataki, które jednak wszystkie odparto. I tam nasi sprzymierzeńcy posuwają się naprzód. W obszarze Ojtoz nieprzyjaciel również wysłał w bój znaczne siły w kontrataku. Jedna z naszych wypróbowanych dywizyj do wieczora odparła 12 kontrataków, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne krwawe straty. Tysiące zabitych Rumunów leżą przed frontem. Szczególnie odznaczył się szopronski pułk honwedów, który z bezprzykładną odwagą i dzielnością walczył. Nieprzyjaciel nie zdołał ani o krok posunąć się naprzód. Dalej na północ nasze wojska dotarły do wschodniego krańca miejcowego Grozesci i do dworca w Slanic i schodzą w dolinę Trotus. Także na Bukowinie ataki rossyjskie wszystkie odparto. Nieprzyjaciel wszędzie tylko poniósł straty, nie mogąc zdobyć jakiegokolwiek sukcesu.

*Biuro Wolffa* ogłasza:

Od Bałtyku do Prutu oprócz odżywającego chwilami ognia pod Dźwińskiem, w łuku Stochodu, pod Husiatynem i Bojanem, nie zaszło nic szczególnego.

Między Sołką a Mołdawą odparto kilka silnych natarć nieprzyjaciela. Dwukrotny gwałtowny atak nioprzyjaciela, przedsięwzięty po dwugodzinnem przygotowaniu działowem na wzgórze Stermnina, legł krwawo w miejscu. Nadzwyczaj ciężkie straty poniósł nieprzyjaciel w zaciekłych swych atakach po obu stronach Ojtoz. 12 kontrataków nieprzyjacielskich dotychczas tam krwawo odparto. Tak samo nieprzyjacielskie fale szturmowe głęboko uszeregowane, które ruszyły naprzód na północ od Ojtoz, na zachód od Nicoresti, legły w naszym ogniu. W gwałtownych walkach na północ od Fokszan wojska nasze okazały dawną waleczność. Nieprzyjaciel ponownie poniósł jak najcięższe straty.

## Niemiecki biuletyn wojenny.

**Berlin,** 12 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 sierpnia.

*(Ze wschodniego teatru wojny).*

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Nie zaszło niż ważnego.

Front Arcyksięcia Józefa: Na południe od doliny Trotus dywizye niemieckie i austro-węgierskie zdobyły dominujące stanowiska na wzgórzach, naokoło wsi Grozesci. Przeciw wojskom naszym posuwającym się naprzód na południe od doliny Ojtoz, nieprzyjaciel wprowadził w ogień świeże siły, które w kilkakrotnie ponawianych zaciętych kontratakach przelały swą krew bez wszelkiego powodzenia.

Grupa wojska Mackensena. Walki na północ od Fokszan trwają dalej. Między Seretem a koleją do Adjudulncu także wczoraj Rossyanie i Rumuni znacznemi siłami zaatakowali nasze linie. Nie utraciliśmy ani piędzi ziemi. Na zachód od kolei silny atak wojsk niemieckich odparł nieprzyjaciela na północ i na północny zachód. W bezowocnych kotratakach nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj kwawe straty.

Od 6 b. m. na tem polu walk pojmano przeszło 130 oficerów i przeszło 6550 żołnierzy i zdobyto 18 dział i 61 karabinów maszynowych.

Od Seretu do Dunaju czynność ogniowa w porównaniu z dniami poprzednimi znacznie się wzmogła. U ujścia rzeki Buzeul odparto atak rossyjski.

Front macedoński: Położenie nie zmieniło się.

*(Z zachodniego teatru wojny).*

Grupa wojska ks. Ruprechta: Po atakach wczoraj przed południem zelżała walka działowa we Flandryi. Dopiero pod wieczór znowu w szerokich odcinkach znowu się wzmogła i przez noc pozostała znaczną. Dziś rano po całogodzinnym ogniu nieustającym w wielu miejscach frontu ruszyły naprzód silne oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela. Wszędzie je odparto. Na północ od Hollebeke Anglicy wprowadzili w bój kilka pułków. I one nie miały powodzenia, i poniósłszy jak najcięższe straty musiały się cofnąć. Od kanału La Bassée do południowego brzegu Scarpy na północny zachód od St. Quentin chwilami wzmacniała się czynność ogniowa, podczas której w kilku miejscach wywiązywały się potyczki w terenie przed stanowiskami.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Na froncie nad Aisną w zachodniej Szampanii, na obu brzegach Mozy artylerye silniej zwalczały się niż w ostatnim czasie. Pod Cerny en Laonnois wieczorem dwa francuskie ataki złamano, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Na Cornillet nieprzyjacielskie oddziały walczące granatami ręcznymi przed zdobytemi przez nas stanowiskami odparto.

Grupa ks. Albrechta: Nie było znaczniejszych działań wojennych.

Por. R. v. Tutschek strącił 22 i 23 z rzędu nieprzyjaciela swego w walce napowietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
*Ludendorff.*

# WOJNA.

## Urlopowanie urodzonych w latach 1865 i 1866.

Jak wiadomo, Najwyższe pismo Odręczne Najj. Pana z dnia 21 maja 1917 zarządziło, aby osoby urodzone w latach 1865 i 1866, pobrane do służby w pospolitem ruszeniu, o ile same nie proszą o pozostawienie ich w służbie czynnej, zostały odesłane na urlop z wyjątkiem gażystów w stanie spoczynku albo w stosunku pozasłużbowym itd. Najwyższe pismo Odręczne z dnia 7 sierpnia 1917 uzupełnia powyższy rozkaz tem, że także członkowie wszystkich obowiązanych do służby pospolitego ruszenia korporacyj, a więc zwłaszcza strzelcy (Standschützen) oraz należący do ochotniczych formacyj, utworzonych na czas wojny, a dalej ci, którzy dobrowolnie na czas wojny po myśli postanowienia (§ 19 l. 6) ustawy wojskowej wstąpili do wspólnego wojska, względnie marynarki wojennej, albo obrony krajowej, urodzeni w latach 1865 i 1866, albo w latach poprzednich, o ile sami nie proszą o dalsze pozostawienie ich w czynnej służbie wojskowej, zostali najszybciej, najpóźniej jednak do dnia 15 września odesłani na urlop.

## Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza dnia 12 sierpnia wieczorem: We Flandryi ogień działowy o zmiennej sile.

Na wschodzie w dolinie Trotus i na północ od Susity pomyślne walki.

*Matin* donosi w własnem sprawozdaniu z Jass: Wojska mocarstw centralnych z całym naciskiem prowadzą dalej usiłowania przerwania linii na froncie rossyjsko-rumuń-

---

7

**HENRYK DATIN.**

# HRABIA DE RONCERAY.

II.

(Ciąg dalszy).

Następnie z ruchem lekceważenia i uśmiechem, mamka dodała:

— Niech tam! w obecnym wypadku nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo i bardzo mądrzy byli by ci, którzy by przyszli szukać małego Janka tutaj w samym środku Sologne.

Ta prosta uwaga wystarczyła, by rozproszyć chmurkę, która zaciemniła na chwilę czoło młodej kobiety.

Głosem uspokojonym rzekła:

— Masz słuszność, Małgorzato, byłoby nierozsądkiem zastanawiać się nad taką ewentualnością....

— Absolutnie niemożliwe ...

— A zatem, jedźmy natychmiast.... Czyś już wypoczęła?

— Tak, pani, jestem całkowicie na usługi.

— Zamknij w takim razie okienice; ja ogień zagaszę i zaraz w drogę.

— Dobrze, pani.

Po krótkim namyśle, mamka rzekła:

— Sądziłabym jednak, że lepiej udać się na dworzec piechotą.

— Czemu nie omnibusem?

— Ech! mój Boże, dla większej ostrożności.... Nikt nie wie o naszej obecnosci w willi.... Nikt mnie nie widział przez całą drogę.... Po cóż wyjawiać naszą obecność w Marnes?

Gdy młoda kobieta zdawała się zdziwiona tą uwagą, mamka pospieszyła dodać:

— Niech pani nie myśli, że doznaję jakiejkolwiek obawy co się nas tyczy.... Mogłabym wyprowadzić w pole najsprytniejszego detektywa i nie mamy absolutnie czego się lękać.... Lecz nie trzeba zwracać uwagi ludzi z Marnes i Ville d'Avray naszą obecnością w willi.... Zresztą, ztąd na stacyę jest bardzo blisko, a pani lubi dużo chodzić.

— Oh! nie miałam siebie na myśli, Małgorzato, bo nawet wolę iść piechotą.

— W takim razie, doskonale.

— Daj mi koszyk z zapasami; będziesz miała dość, gdy dziecko poniesiesz.

— Jeżeli to pani nie zmęczy....

— Wcale nie.

Oglądnęła się po pokoju i spytała:

— Jesteś gotowa?

— Tak, pani.

— A więc, w drogę.

Będąc już w ogrodzie zauważyła:

— Oto już noc.

— Tem lepiej — odrzekła mamka — nikt nas widzieć nie będzie.

I zamknąwszy na dwa spusty willę des Marroniers, krokiem szybkim, obie kobiety skierowały się ku stacyi kolejowej w Ville d'Avray.

III.

Zuzanna Toullier była czwartem dzieckiem dowódcy batalionu piechoty, który z trudem zdobywał swoje stopnie, służąc od dawna w wojsku i tylko dzięki świetnemu zachowaniu się wobec nieprzyjaciela.

Wstąpiwszy do wojska jako ochotnik, Piotr Toullier przeszedł kolejno wszystkie etapy. Po krótkim pobycie na południu, na prośbę własnę został przeniesiony do Algeru do Blidah i przydzielony do 2 pułku żuawów, który był właśnie w stadyum reorganizacyi.

Kilkakrotnie, z wielką odwaga bił się z Arabami i dwukrotnie został wyróżniony w rozkazie dziennym, za pełne męstwa czyny.

Pełen niezłomnej prawości i uczciwości, żołnierz w najszlachetniejszem i najwznioślejszem znaczeniu, całkiem słusznie zasłużył na szacunek i poważanie u swoich dowódców.

Już po trzydziestce, gdy został kapitanem, znużony życiem kawiarnianem i restauracyjnem, wobec monotonii życia garnizonowego, tęskniąc za rozkoszami ogniska domowego, Piotr Toullier poczuł potrzebę utworzenia sobie rodziny.

Przypadek, ten potężny kierownik spraw ludzkich, spowodował spotkanie z tą, która miała być towarzyszką jego życia.

W ciągu wizyty u znajomych, jedna z panien ściągnęła na siebie szczególną jego uwagę.

Dwadzieścia cztery lat, wzrost więcej niż średni, twarz sympatyczna, ani piękna ani brzydka, taką była panna Julia Hugon, której otwarte spojrzenie, usta czerwone, z pod których w ładnym uśmiechu okazywały się śnieżno-białe zęby, uczyniły od razu korzystne wrażenie na umyśle kapitana.

Ujęty zachowaniem się młodej dziewczyny, jej rozmową rozsądną i zajmującą, uniósł z tego pierwszego widzenia niezapomniane wspomnienie.

Panna Julia Hugon nie była wcale bogata. Posiadała około dwunastu tysięcy franków odziedziczonych po matce i dość ładne umeblowanie. Lecz była pracowita, czynna, pełna odwagi, bez wysokich ambicyj, a nie bez pewnej troski myślała, że musi zostać starą panną.

Nie można powiedzieć, by nie miała nigdy żadnych wielbicieli, lecz byli to po większej części wyznawcy wolnej miłości, a Julia uczciwa do głębi, zgodzić się na to nie mogła.

Zresztą serce jej dotychczas nie przemówiło; a w wyborze męża ona przecież główną grała rolę!

Przejęta pełnymi delikatności względami, jakimi kapitan ją obdarzał, okazała mu swoją wdzięczność bez przesady.

W podobnych wypadkach, przywiązanie nieśmiałe zrazu i niewyraźne, wkrótce rozwija się i potężnieje i nic dziwnego, że w dwa miesiące później panna Julia Hugon zmieniła nazwisko na panią Piotrowę Toullier.

Związek ten był bardzo szczęśliwy.

Prócz swego posagu w gotówce, Julia wniosła mężowi swemu zmysł ładu i oszczędności, czasami daleko szacowniejszy, niż całe stosy biletów bankowych.

Wyjątkowej natury, bez żadnej zalotności, bardzo inteligentna, wykształcona, była jasnym promieniem, który wesołym blaskiem oświecał całe życie kapitana.

W pierwszych czasach po ślubie, wszystko zdawało się uśmiechać młodym małżonkom, bardzo w sobie zakochanym, zadowolonym z teraźniejszości i widzącym przyszłość w różowych barwach.

Po przyjściu na świat pierwszego dziecka, chłopca, radość kapitana nie miała granic.

Lecz błogosławieństwo Boże na tem się nie zatrzymało; wkrótce troje innych dzieci się zjawiło i ten nadmiar przysporzył rodzicom nieco troski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skim. Dzięki przygniatającej przewadze artyleryi nieprzyjacielskiej, szczególnie przed odcinkami rossyjskimi, oraz wskutek słabości niektórych części wojsk rossyjskich, Niemcy zdołali w kilku miejscach odeprzeć wojska sojuszników. Siły, pozostające pod wodzą Mackensena atakują z wielką gwałtownością i odparły Rumunów. W odcinku Dunaju również panuje zwiększona czynność, Także ogień karabinowy jest silniejszy.

Omawiając położenie wojenne *Neue Züricher Zeitung* pisze: Szczególnie wielkie znaczenie nie tylko dla ogólnego położenia na wschodzie, lecz dla położenia wojennego wogóle, ma zysk terenu wojsk niemieckich i austro-węgierskich w południowej części Karpat wschodnich wskutek skrzydłowego zagrożenia stanowiskom Rossyan i Rumunów między Seretem a górami, jakoteż za Seretem.

*Russkaja Wola* donosi o ewakuacyi Bessarabii.

Z Odessy telegrafują: Komenda okręgu wojskowego odesskiego wydała obwieszczenie, które występuje przeciw złośliwym pogłoskom, jakoby wnet miało nastąpić opróżnienie Odessy i kategorycznie oświadcza, że miastu nie grozi wcale niebezpieczeństwo. Jeżeli mimo to pewne zakłady przeniesiono w głąb kraju, to chodzi tylko o oddanie odnośnych budynków na cele wojskowe.

Komisarz rządu tymczasowego w Rostowie nad Donem otrzymał rozkaz poinformowania się, czy byłoby możliwe, ażeby dwór i rząd rumuński przeniosły się do Rostowa.

## Zdobycz wojenna Niemiec.

*Biuro Wolffa* donosi: Do dnia 26 lipca 1917 r. odstawiono do Niemiec jako łup wojenny: 12.156 dział, 4,931.056 naboi, względnie ostrych pocisków, 10.640 wozów municyjnych i innych wozów, 3.216 proc, 1,655.808 karabinów, 155.829 pistoletów i rewolwerów, 8.352 karabinów maszynowych, 186 balonów na uwięzi, 3 balony powietrzne do sterowania. Oprócz tego użyto natychmiast przeciw nieprzyjacielowi nie dającą się bliżej podać liczbę zdobytych dział i karabinów maszynowych.

## Orędzie pokojowe Ojca św.

Urzędowe pismo archidyecezyi monachijskiej ogłasza następujące orędzie pokojowe Papieża do kardynała sekretarza stanu ks. Gaspariego:

„Pokazaliśmy drogę, na jakiej każdy poszczególny lud spory swoje zakończyć może, określając linie podstawowe, na których stały porządek państwowy w przyszłości oprzeć się powinien. Zaklinaliśmy ludy w imię Boga i ludzkości, aby porzuciły myśl o wzajemnej wojnie niszczycielskiej i starały się dojść do pokoju sprawiedliwego i słusznego. Nasz głos, pełen troski, wzywający do ukończenia olbrzymiej wojny światowej, która jest samobójstwem ludności w Europie, nie został wysłuchany. Mętna fala rosnącej nienawiści walczących narodów dotarła jeszcze wyżej, a wojna coraz to inne narody porywała w okropny wir, pomnażając zniszczenie i zabójstwa.

Mimo to nie zmniejszyła się ufność nasza i wśród niewymownej udręki naszego serca gorżkie łzy lejąc z powodu niezliczonych cierpień, ponoszonych przez ludy walczące w tym okrutnym naporze wojennym, nadal ufamy, że niedługo nadejdzie szczęście wieszczący dzień, w którym ludzie znów za braci pochodzących od jednego Ojca uważać się będą. Nieznośne cierpienia ludów znalazły wyraz w gwałtownem pragnieniu pokoju. Oby Boski Odkupiciel w nieograniczonej dobroci Swojego serca sprawił, aby także w sercu panujących górę wzięły doradzania ustępliwości i aby oni świadomi odpowiedzialności swojej wobec Boga i ludzkości, nie opierali się głosowi ludów żądających pokoju".

*Benedykt XV.*

## W sprawie ułanów polskich.

Na sobotniem posiedzeniu prezydyum Koła Polskiego red. Jan Grzywiński w imieniu pism krakowskich oraz krakowskich dziennikarzy i publicystów złożył na ręce przewodniczącego Wiceprezesa Głąbińskiego następujące pismo:

Do Wys. Prezydyum Koła Polskiego!

Jak wiadomo z licznych doniesień pism polskich, wiedeńskich i berlińskich, pułk ułanów polskich w armii rossyjskiej, zostający pod dowództwem pułkownika Mościckiego, swojem wystąpieniem w Stanisławowie przeciw gwałtom wojska rossyjskiego podczas odwrotu w lipcu 1917 wyratował życie i mienie ludności m. Stanisławowa, a samo miasto temu pułkowi wyłącznie zawdzięcza swe ocalenie przed spaleniem. Ci sami ułani w szarży pod Stanisławowem na niemieckie karabiny maszynowe przeżyli tragizm kolizyi między uczuciem Polaka a obowiązkiem żołnierza rossyjskiego. Te czyny polskich ułanów uznały i oceniły zwycięskie wojska państw sprzymierzonych, czego dowodem wyjątkowe ulgi, przyznane tuż w pierwszej chwili na zarządzenie niemieckiego generała Litzmanna, oraz słowa uznania wyrażone polskim ułanom przez Cesarza Karola za Jego pobytu w Stanisławowie.

Z uwagi, że jedynem pragnieniem wziętych do niewoli i rannych ułanów polskich pułku Mościckiego było, aby po dwóch latach rozłąki z ziemią ojczystą do niej powrócić mogli i że wszyscy oni są poddanymi Królestwa Polskiego, że władze wojskowe niemieckie obiecały poprzeć prośbę m. Stanisławowa o wyjednanie ustępstw dla jeńców, a Cesarz Karol raczył najłaskawiej oświadczyć, iż wydał zarządzenia celem odpowiedniego traktowania jeńców, że m. Stanisławów może z powodu trudności komunikacyjnych nie spełniło jeszcze swego zamiaru zwrócenia się do Wys. Koła o zaopiekowanie się losem jeńców, — podpisane redakcye pism krakowskich i zastępcy polskiej prasy w przekonaniu, że w danej chwili wypełniają obowiązek narodowy i są wyrazem pragnienia narodowego, zwracają się do Wys. Prezydyum Koła o poczynienie usilnych starań u odpowiednich władz, aby ułani polscy armii rossyjskiej ranni i zdrowi, znajdujący się w niewoli austro-węgierskiej i niemieckiej, mogli najrychlej zostać wypuszczeni na wolność i mogli powrócić do swej Ojczyzny.

Kraków, 11 sierpnia 1917.

Memoryał ten był podpisany przez redakcye: *Czasu, Głosu Narodu, Illustrowanego Kuryera Codziennego, Naprzodu, Nowej Reformy*, a oprócz tego zaopatrzony w szereg nazwisk dziennikarzy i publicystów krakowskich.

Wręczając pismo powyższe przewodniczącemu JE. Głąbińskiemu, redaktor Grzywiński zaznaczył, że wszystkie redakcye dzienników krakowskich mimo reprezentowania różnych kierunków politycznych w danej akcyi zszeregowały się jednomyślnie i skwapliwie, to samo pospieszyli uczynić publicyści i dziennikarze wszystkich obozów politycznych i ta solidarność najwymowniej świadczy o potrzebie wdrożenia tej akcyi i najwymowniej ją popiera.

W odpowiedzi JE. Głąbiński podniósł, że niewątpliwie całe prezydyum Koła Polskiego jednomyślnie w uznaniu i ocenieniu akcyi podjętej przez prasę krakowską sprawę tę poprowadzi odpowiednio do jej wagi.

Memoryał prasy dla wdrożenia wstępnych kroków przekazano Wiceprezesowi Koła radcy Dworu Kędziorowi.

## Zeznania jeńców.

Współpracownik *Ziemi Lubelskiej* rozmawiał z jeńcami Polakami, wziętymi do niewoli w ostatnich walkach, których transporty przechodzą przez Lublin. Z polskich żołnierzy w armii rossyjskiej utworzono dywizyę polską, t. j. cztery pułki, każdy po 4000 żołnierzy. Doliczywszy do tego rozmaite formacye uzupełniające, siła zbrojna polska w armii rossyjskiej liczy 26.000 żołnierzy, lecz niema własnej artyleryi. W dywizyi tej nie ma Rady żołnierskiej. O stanie armii rossyjskiej opowiadają jeńcy polscy, że od czasu ponownego zaprowadzenia kary śmierci, karność znacznie się poprawiła. Duch mas żołnierzy rekrutujących się z ludności wiejskiej, jest dobry. Zdemoralizowani są przeważnie żołnierze ze sfer robotniczych, którzy pragną pokoju. Ludność polska w Rossyi jest wybornie zorganizowana. W miastach stosunki aprowizacyjne są złe. Tu i ówdzie zaprowadzono karty na chleb. Od czasu zniesienia cenzury wychodzi wiele dzienników polskich, bardzo dobrze poinformowanych o zajściach w obszarze okupacyjnym polskim. Polska myśl może od chwili rewolucyi swobodnie się objawiać. Powstał cały szereg nowych stronnictw politycznych, lecz nie braknie starć wśród grup politycznych.

Wielu ze wspomnianych jeńców poddało się dobrowolnie, chcąc powrócić do Ojczyzny. Wstąpiliby oni chętnie do armii polskiej.

## Poincaré zamierza ustąpić.

*Berner Tagblatt* dowiaduje się z Paryża, że prezydent Poincaré zawiadomił prezydenta ministrów Ribota, iż zamierza ustąpić, Prezydent ministrów Ribot po zapytaniu kolegów ministeryalnych w tej sprawie, prosił Poincarégo, aby sprawę tę odroczył do chwili zebrania się Izby.

## Komunikat bułgarski.

Front macedoński: Między jeziorami gwałtowny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej. W łuku Cerny miejscami krótki ogień nieustający. Na Dobropolu spędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Między Wardarem a jeziorem Dojran znaczny ogień działowy. Po obu stronach Wardaru, na północnych stokach Krusze Planina i nad dolną Strumą pomyślna czynność patrolowa, przyczem nieprzyjaciel poniósł krwawe straty i utracił jeńców.

Front rumuński: Na wschód od Mahmudia bułgarskie oddziały przeprawiły się przez odnogę św. Jerzego, przysporzyły nieprzyjacielowi strat i zabrały jeńców. Na zachód od Tulcea rozbito rossyjski oddział wywiadowczy, który usiłował przedostać się na brzeg bułgarski.

## Sprostowania.

Różne pisma niemieckie powtórzyły telegram korespondenta *Kölnische Ztg.* z Sofii, donoszący, że politycy rumuńscy Marghiloman i Carp wyjechali do Wiednia i Berlina. Dowiadujemy się z miejsca kompetentnego, że wiadomość ta nie jest prawdziwa.

Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że doniesienie pewnego pisma w Chrystyanii, iż rząd szwedzki zaprosił państwa neutralne do odbycia w Sztokholmie wspólnej konferencyi nad sytuacyą, zwłaszcza w związku z przyłączeniem się Ameryki do wojny, nie jest prawdziwe.

## Zabiegi o południowych Słowian

Kilka dzienników włoskich stara się wmówić w Słowian południowych w Austro-Węgrzech i w Serbów, że Włochy są im życzliwe. Przytem jednak np. *Corriere della Sera* zdradza się z tem, że uznaje prawa serbskie tylko tam, gdzie ustają pretensye włoskie do zdobyczy terytoryalnych aż do Dalmacyi włącznie i do politycznego i gospodarczego przeniknięcia całego półwyspu Bałkańskiego. Z dziennika *Italia* wynika, że to staranie się o względy Słowian południowych w Londynie i Rzymie uważane jest za potrzebne.

## Depesza króla angielskiego.

Król angielski Jerzy z powodu rozpoczęcia się 4 roku wojny wystosował depeszę do ross. prezydenta ministrów, w której wyraża pewność, że Rossya przezwycięży teraźniejsze trudności i wspólnie z Anglią będzie walczyła dalej aż znajdzie się rękojmia honorowego pokoju i wolności świata.

## Nastroje we Francyi.

*Temps* donosi, że francuscy socyaliści w swej odpowiedzi na ankietę holendersko-skandynawską żądają głosowania ludowego o Alzacyi i Lotaryngii, Trentino, Tryeście, Litwie, Finlandyi, Armenii, Ukrainie i krajach bałkańskich.

Prasa paryska omawiając to żądanie, nie tai się z swą wściekłością. *Temps* powiada, że wszelkie wyrazy nie zdołają złagodzić perfidii argumentów i wstrętnego charakteru uchwały. Można z tych uchwał poznać, dokąd zaprowadziłby koalicyę pokój partyjny, który ma być przygotowany przez międzynarodówkę w Sztokholmie.

## Socyaliści angielscy a konferencya sztokholmska

W sobotę zebrała się w Londynie wielka konferencya partyi robotniczej, która miała rozstrzygnąć, czy przedstawiciele robotników angielskich mają wziąć udział w konferencyi socyalistycznej w Sztokholmie. Obecnych było około 600 delegatów. Przybyli także przedstawiciele rossyjscy, którzy powrócili z podróży po krajach sojuszników. Również przybyli na zgromadzenie Artur Henderson, Ramzay Magdonald, Vandervelde, Lodge i przywódcy stronnictw.

Przewodniczący zgromadzenia Purdy oświadczył, że nie jest wystarczający pokój, który nie gwarantowałby zupełnego wyzwolenia z pod agresywnego militaryzmu. Może rewolucya na jakiś czas zaciemniła przed oczami towarzyszy rossyjskich wielkie zadanie wojenne, lecz mowca jest pewny tego, iż nie zechcą oni uzyskanej z trudem wolności zamienić na wolność podstępną pruskiego militaryzmu. Ani nasi przyjaciele rossyjscy, ani też my nie pragniemy pokoju odrębnego. Wszyscy sojusznicy muszą stać ramię przy ramieniu póki nie będzie wywalczony pokój. Zaproszenie do Sztokholmu wymaga starannej i poważnej rozwagi.

Zgromadzenie uchwaliło po oświadczeniu Hendersona odroczyć się do popołudnia. Na popołudniowem posiedzeniu postanowiono przeprowadzić głosowanie nad następującą rezolucyą: Zaproszenie na międzynarodową konferencyę ma być przyjęte pod warunkiem, że będzie ona doradczą a nie wiążącą.

Henderson, wnosząc tę rezolucyę oświadczył między innemi: Rossyanie pragnęli stanowczo konferencyi wiążącej, która miałaby na celu omówienie rzeczywistych warunków pokojowych; w takiej konferency przedstawiciele angielscy nie mogliby wziąć udziału. Mogą oni wziąć udział tylko w konferencyi, na której zdołają przedstawić, dla czego popierali dalszą wojnę i jakie mieli cele. Nad pokojem nie mogliby oni obradować, ponieważ socyaliści nie są jeszcze narodami, a jedynie rządy poszczególnych krajów mogłyby rokować o pokoju. Mowca był poprzednio przeciwny konferencyi międzynarodowej, lecz zmienił zdanie, gdy dowiedział się, że w Rossyi rozpowszechniane są najsprzeczniejsze zdania o tem, dlaczego Anglia dalej wojnę prowadzi. Cały ruch robotników angielskich został wypaczony, a wypaczenie to wyzyskali agenci nieprzyjacielscy. Konferencyę uważa mowca za dobrą sposobność do wyjaśnienia. W czasie mego pobytu w Rossyi — mówił Henderson — rząd rossyjski był bardzo za konferencyą. Dlatego jestem zdania, że nie jest rzeczą wskazaną, a nawet może byłoby rzeczą niebezpieczną, gdyby przedstawiciele rossyjscy zetknęli się tylko z przedstawicielami państw nieprzyjacielskich i państw neutralnych. Co prawda, od tego czasu zaszły w Rossyi wielkie zmiany i sądzę, że nowy rząd nieco odmienniej zapatruje się na sprawę konferencyi. Przyjdzie nadto zważyć, że zjednoczenie amerykańskie i socyaliści belgijscy uchwalili nie wziąć udziału w konferencyi. Ich nieobecność nie może pozostać bez wpływu, jakkolwiek jest niespodzianką. Także 40 socyalistów zaprotestowało w Izbie francuskiej przeciw udziałowi w konferencyi wśród obecnych warunków. Henderson wyraził przekonanie, że konferencya doradcza mogłaby wiele dobrego zdziałać. Mowca uważa ją za sposobność zakomunikowania mniejszości socyalistów niemieckich wielu nowych faktów, które zataja się z umysłu przed narodem niemieckim. Sprawa nasza jest silna, jest sprawą wszystkich sojuszników, a reprezentowanie naszej sprawy na konferencyi przez delegacyę przyczyniłoby się znacznie do tego, aby przekonać naród niemiecki, że zbrodnie (!) jego dowódców spowodowały wojnę i że zbrodnie (!) jego kierowników nie dopuszczają obecnie do sprawiedliwego zakończenia wojny.

Przedstawiciel robotnikow Sexton zaproponował dodatek do rezolucyi oświadczający, że delegaci nie powinni wziąć udziału w konferencyi, na której będą obecni delegaci nieprzyjacielscy. Wniosek ten poparł minister Barnes, lecz odrzucono go znaczną większością.

Ramzay Macdonald, którego przybycie na posiedzenie wywołało niepokój, popierał rezolucyę. Oświadczył on, że rząd nie odmówił finansistom paszportów na ich konferencyę w Szwajcaryi, a żadne towarzystwo nie odmówiło im przejazdu. Należy pogrzebać to, co było w przeszłości i udać się do Sztokholmu, aby wyjawić zapatrywania i wysłuchać strony przeciwnej, a potem należy powrócić z zasadami pokoju w kieszeni. Musimy się domagać od demokracyi europejskiej jasnego określenia jej celów.

Sekretarz parlamentarny urzędu handlu Roberts przemawiał przeciw rezolucyi, która jednak została przyjęta 1,846.000 głosami przeciw 550.000 głosom.

## Amerykanie przeciw obowiązkowej służbie wojskowej.

Waszyngtoński korespondent dziennika *Morning Post* donosi, że w Oklahama, Georgii i innych Stanach południowo zachodnich wydarzyły się wykroczenia przeciw obowiązkowej służbie wojskowej, przyczem nie obeszło się bez rozlewu krwi. Korespondent zaznacza, że rząd związkowy coraz bardziej nabiera przekonania, iż szerokie warstwy narodu ciągle jeszcze nie rozumieją znaczenia tej wojny dla Ameryki. Niewielu tylko rozumie, że w razie klęski sojuszników, Ameryka znajdzie się w wielkiem niebezpieczeństwie. Przeciętny Amerykanin nie pojmuje, dlaczego zmusza się go do walki z Niemcami, skoro Wilson wyraźnie powiedział, że Ameryka nie ma powodu do wojny z narodem niemieckim.

# Z ROSSYI.

Kierownik ministerstwa wojny Sawinkow w interviewie z redaktorem *Izwiestja*, półurzędowego organu Rady r. ż. oświadczył, że pierwszą jego troską jest przywrócenie żelaznej karności w armii. Powaga będzie ustanowiona przez ustanowienie komisarzy rządowych w armii. Ani dowództwo zażywające zupełnego zaufania żołnierzy, ani komitety z wyboru, składające się z osób, które się zmieniają, nie zdołają podnieść bitności armii, ani jej karności. Kompetencya komisarzy będzie odnosiła się do spraw administracyi i autonomii armii, do kontroli jej życia politycznego. Naczelna komenda zatrzyma wyłączną władzę zarządzeń co do operacyj wojennych. Ze względu na potrzebę surowej kontroli nad zastosowaniem kary

śmierci, wyroki takie będą podlegały zatwierdzeniu przez komisarza. Sawinkow uważa za rzecz konieczną usunięcie wszystkich dowódców mało wykształconych w znaczeniu obywatelskiem i pod względem wojskowym. Szczególnie potrzeba zwalczać skutecznie i surowo owe żywioły, które pracują nad rozkładem armii przez prądy maksymalistyczne. Ponieważ oficerowie niżsi na ogół dawali dowody swej dzielności obywatelskiej i wojskowej, wyraził uzasadnioną nadzieję, że kadry komendy naczelnej mogą być obsadzone przez młodych oficerów. W tym duchu pochwala postanowienie Kereńskiego uczynienia awansu zależnym od wypróbowania w walce i od stopnia wykształcenia cywilnego.

Według informacyi rossyjskiego sprawozdawcy dziennika *Bund* dziennik *Izwiestja* w sprawie rewelacyi Kanclerza Michaelisa stawia otwarte pytanie: Czy Briand powiedział, że dla niego jest rzeczą obojętną, co mówią niższe klasy w Rossyi? Jeżeli tak, to rząd francuski oddaje się złowrogiemu złudzeniu. Lud rossyjski nie po to zrobił rewolucyę, aby pozostać niemą trzodą. Czas wielki opuścić dziedzinę krwawego obłędu. Kto tego nie rozumie, ten nie może iść jedną drogą z rewolucyą. Wydziały wykonawcze Rad robotników, żołnierzy i chłopów na nowo domagają się pokoju światowego bez aneksyi i wynagrodzeń na zasadzie prawa narodów stanowienia o sobie. Tylko z takim programem wolno rządowi koalicyjnemu wykonywać swój urząd. Także dziennik Gorkiego *Nowaja Żiźń* żąda nowego oświadczenia w sprawie celów wojennych.

Według doniesień z Petersburga, Kereńskij wystosował do wszystkich gubernatorów wojskowych i wyższych dowódców wojska wezwanie do utrzymania porządku i dyscypliny nakazując, aby nie cofali się przed żadnym środkiem prowadzącym ku temu.

W celu ułatwienia prac rządu tymczasowego ustalono, że Rada ministeryalna będzie się zajmowała sprawami czysto politycznemi tylko dwa razy w tygodniu. Natomiast dla załatwienia bieżących spraw będzie się Rada ministeryalna zbierała codziennie. Minister opieki społecznej Efremow został zamianowany przewodniczącym t. zw. małej rady, w której skład wchodzą wszyscy sekretarze stanu. Kilka dzienników nie wierzy w owocną współpracę rządu.

*Nowoje Wremia* wątpi czy rozmaite stronnictwa będą mogły dłuższy czas zgodnie współpracować w rządzie. Podobnie wyraża się także *Nowaja Żiźń*, pisząc, że rząd nie ma istotnych warunków rządu narodowego i w rzeczywistości jest tylko powtórzeniem rządu poprzedniego.

Centralny komitet wykonawczy Rady r. ż. i Rady włościan postanowił zwołać przedstawicieli wszystkich socyalistycznych organizacyj robotniczych i syndykatów na wielką konferencyę celem omówienia kwestyi, co ma uczynić demokracya, aby odwrócić pogrom wojskowy Rossyi.

Minister Niekrasow i prof. Biernacki, kierownik ministerstwa skarbu, oświadczyli dziennikarzom, że rząd tymczasowy jest wedle swej nazwy „rządem dla dobra ojczyzny". Nazwa wystarczy, by dokładnie poznać można obecne zadanie ministerstwa skarbu. Potrzeby budżetowe przewyższają pozycye dochodów z podatków bezpośrednich, które dosięgły już maksimum. Ministerstwo zamierza utworzyć pewną liczbę monopolów państwowych, chociaż widzi w tem środek ostateczny. W głównej rzeczy ministerstwo sądzi, że rękojmią pomyślności Rossyi jest potężny rozwój inicyatywy prywatnej i publicznej na polu przemysłu i handlu. Ministerstwo oczywiście liczy się z obecnymi zagmatwanymi stosunkami w przemyśle rossyjskim i uczyni wszystko, aby w porozumieniu z ministrami handlu i przemysłu wspomódz rozwój przemysłu. Głównem zadaniem ministerstwa jest poprawa finansów, zachwianych przez wojnę.

Według dzienników paryskich rząd rossyjski zrezygnował z planu zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia narodowego do Moskwy. W sprawie organizacyi przyszłych wyborów ogłasza rząd rossyjski, że prawo wyborcze będzie nadane wszystkim Rossyanom obojga płci, którzy ukończyli 20 rok życia. Wyjęci będą tylko dezerterzy i zbrodniarze.

Dzienniki szwedzkie donoszą z Haparandy, iż departament komunikacyi w Petersburgu otrzymuje całe stosy próśb zarządów kolejowych o materyał opałowy. Zachodzą wypadki, że maszyniści z powodu złej jakości materyału opałowego nie chcą prowadzić pociągów i zatrzymują pociąg na przestrzeni. Na południu państwa należy oczekiwać zupełnego wstrzymania ruchu pociągów.

*Nya Daglight Allehanda* pisze, że Anglia zakupiła wielkie obszary ziemi w Estonii, pragnąc usadowić się na stałe w prowincyach nad morzem Bałtyckiem, a przedewszystkiem utworzyć podstawy dla floty angielskiej na wyspach Dagoë i Oesel.

# KRONIKA.

*Lwów, 13 sierpnia 1917.*

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

**Kalendarz.**
Wtorek (14 sierpnia):
Euzebiusza p. Wig. — Awh. Prois. cz. kr. — Dobrowoja.

Wschód słońca o godzinie 4·14 rano, zachód 6·44 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 Cel

— **Zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleicher** wyjechał wczoraj po południu do Krakowa na konferencyę w sprawach aprowizacyjnych.

— **Ziemniaki.** Zarząd miasta, na podstawie zezwolenia Ministerstwa wyżywienia zakontraktował znaczną ilość ziemniaków celem rozdziału ich między lwowskich konsumentów. Dotąd jednak nie ustalono racyi dziennej, a proponowana ilość 60 kilogramów na rok i osobę wydaje się niewystarczającą. Zarząd miasta poczynił starania, aby ten wymiar podwyższyć, tem bardziej, że zbiór ziemniaków jest bardzo pomyślny.

Przepisy w sprawie rozdziału ziemniaków będą wydane jeszcze w bieżącym miesiącu. Skoro tylko miasto otrzyma do dyspozycyi znaczniejszą ilość ziemniaków, sprzedaż ich będzie zrejonowana w ten sposób, jak to uczyniono z mąką i chlebem. Zarząd miasta zastanawia się obecnie, czy ziemniaki wydawać się będzie publiczności w oznaczonym dniu każdego tygodnia, czy też na okres dłuższy.

— **Konferencya w sprawie ustalenia cen mięsa wieprzowego** i wyrobów masarskich odbyła się w sobotę w Krakowie, zainicyonowana przez krajowy Urząd gospodarczy. Z ramienia tego Urzędu obradom przewodniczył dr. Pokorny. W konferencyi wzięli udział delegaci ze Lwowa: dr. Rodakiewicz imieniem Izby handlowej i przemysłowej, szef miejskiego Urzędu gospodarczego radca magistratu dr. Platowski i dyrektor rzeźni miejskiej p. Krzyształowicz. Po wysłuchaniu opinii obecnych, uchwalono w formie wniosków ceny mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich, przedłożyć Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia.

— **Drzewo i węgiel.** Miejski Urząd gospodarczy czyni wszelkie starania, aby na zimę zapewnić miastu największą ilość drzewa. Co się tyczy kwestyi węglowej, zarząd miasta przedłożył kompetentnym władzom wykaz zapotrzebowania, obliczając je na 3000 wagonów miesięcznie. Gdyby ten kontyngent przyznano, węgiel otrzymałyby miejskie zakłady przemysłowe i piekarnie, młyny, warstaty, istytucye i t. d., oraz gospodarstwa domowe po 1 centnarze tygodniowo. Rozstrzygnięcie przydziału węgla dla Lwowa nastąpi w najbliższym czasie.

— **Stan zdrowotny miasta Lwowa.** Na podstawie zestawienia fizykatu miejskiego w ubiegłym tygodniu było: wypadków dyfteryi 2, płonicy 10, tyfusu brzusznego 7, czerwonki (desynteryi) 13. Podana ilość chorych tyczy się osób, które mieszkają stale w naszem mieście. Oprócz tego w leczeniu są osoby, które przyjechały do Lwowa i tu zachorowały. Takich wypadków w ubiegłym tygodniu było: dyfteryi 2, płonicy 6, tyfusu brzusznego 3, czerwonki (dysenteryi) 9.

W pawilonach chorób zakaźnych pozostaje obecnie w leczeniu 27 osób chorych na czerwonkę.

Fizykat miasta Lwowa zwraca ponownie uwagę publiczności na przestrzeganie wydanych swego czasu drukiem przepisów i wskazówek, jak się ustrzedz przed chorobami zakaźnemi. W pierwszym rzędzie wskazana jest czystość ust i rąk, unikanie stykania się z chorymi i ozdrowieńcami. Owoce należy jadać tylko dobrze wypłukane i obrane ze skórki, unikać świeżego, niezbieranego mleka (podśmietania) i t p. Dalej wskazana jest bezwzględna czystość kuchni.

Specyalną uwagę należy zwrócić na muchy, które w wielkim stopniu przyczyniają się do rozszerzania zarazy i na alkohol, który człowieka czyni mało odpornym na wszelkie choroby infekcyjne.

— **Pobór nafty.** Zarząd gminy miasta Lwowa wzywa wszystkich właścicieli realności ażeby zgłosili się bezzwłocznie u mężów zaufania po formularze na pobór nafty na okres zimowy, wypełnili je w sposób wskazany, poczem zwrócili je natychmiast mężom zaufania.

— **Z poczty.** Od soboty 18 b. m. zostaje przyjmowanie pakietów pocztowych do Turcyi znowu dopuszczone, przyczem obowiązuje poprzednie ograniczenie, iż jeden nadawca nadać może dziennie najwyżej 20 pakietów.

— **Pługi motorowe dla wschodniej Galicyi.** Zwycięski pochód armij sprzymierzonych uwolnił będące dotąd pod inwazyą nieprzyjacielską powiaty wschodnio galicyjskie, wobec czego Sekcya rolnicza c. k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie stanęła wobec olbrzymiego zadania uruchomienia rolnictwa w tej części kraju.

Wobec notorycznego braku inwentarza pociągowego i olbrzymich trudności, a niemożności jego uzupełnienia, główna pomoc będzie musiała polegać na umożliwieniu motorowej uprawy roli.

W tym względzie oprócz pługów parowych, o których pozyskanie c. k. Namiestnictwo C. O. G. usilnie się stara, w pierwszym rzędzie wejdą w rachubę pługi motorowe. — Z tych przedewszystkiem zostaną stopniowo ściągnięte wszystkie pługi motore przydzielone dotąd c. i k. rolniczym Centralom rejonowym do orki za wynagrodzeniem i zostaną oddane do użytku tym rolnikom wschodnio galicyjskim, dla których z wiosną 1916 r. były przydzielone.

Prócz powyższych pługów motorowych w liczbie około 50 sztuk przydzielonych dotąd c. i k. rolniczym Centralom rejonowym, zostaną powiaty wschodnio galicyjskie uwzględnione przy rozdziale pługów motorowych zakupionych dla Galicyi w r. b.

— **Bursa Towarzystwa Pomocy nauk. szkoły realnej w Żywcu** przyjmie z początkiem roku szkolnego 10 wychowanków, z tych 3 po 140 kor., 7 po 100 kor. miesięcznie za całkowite utrzymanie bez prania. Podania należy wnosić na ręce dyrekcyi najpóźniej do dnia 26 sierpnia b. r.

— **Podatek od okien w Warszawie.** W swoim czasie powstał w Warszawie projekt obniżenia cen towarów, sprzedawanych w sklepach miejskich, ubogiej ludności. Deficyt, który tę pokrywać miała ludność zamożniejsza, płacąc według pewnej, z góry określonej normy, za dostarczane jej karty żywnościowe. Miała to być jednem słowem opłata doraźna, łożona przez ludność bogatszą na rzecz biedniejszej. Za podstawę, określającą zamożność mieszkańców, postanowiono wziąć ilość okien w ich lokalach. Statystykę odpowiednią przeprowadził wydział zaopatrywania miasta.

Fiskus miejski skorzystał z wymienionego powyżej, demokratycznego projektu i pragnie wprowadzić stały podatek pookienny, obliczając dochód z niego na 1,000.000 marek rocznie. Są to oczywiście jeszcze projekty, lecz silnie popierane przez kwestora miejskiego, p. Zienkowskiego.

## Kronika zagraniczna.

* Alkohol a wojna. Bonhoeffer, dyrektor kliniki dla chorób nerwowych i umysłowych przy zakładzie „Charité" w Berlinie, donosi w rozprawie swej „Ueber die Abnahme des Alkoholismus während des Krieges" (*Monatsschrift f. Psychiatrie u. Neurologie 1917*, str. 382) o zmniejszaniu się podczas wojny cyfry chronicznego zatrucia wyskokowego. Mianowicie autor zauważył w ciągu wykładów swoich klinicznych podczas wojny, że coraz rzadziej odstawiano alkoholików do kliniki jego, tak, że w ostatnich dwu półroczach nie mógł przedstawić słuchaczom przypadków chronicznego zatrucia alkoholem, obłędu opilczego (delirium tremens), halucynacyjnych alkoholicznych i psychozy Korsakowa. Następujące dane wyświetlają dobitnie zjawisko: Pośród przyjętych do kliniki był procent alkoholizmu następujący: w roku 1907 u mężczyzn 20·6, u kobiet 3·2, w r. 1907 u mężczyzn 17·8, u kobiet 2·7, w r. 1909 u mężczyzn 18·9, u kobiet 2·1, w r. 1910 u mężczyzn 18·6, u kobiet 3·1, w r. 1911 u mężczyzn 16·8, u kobiet 2·1, w r. 1912 u mężczyzn 13·7, u kobiet 2·6, w r. 1913 u mężczyzn 12·8, u kobiet 2·9, w r. 1914 do sierpnia u mężczyzn 14·0, u kobiet 2·8, do końca r. 1914 u mężczyzn 6·4, u kobiet 1·4, w r. 1915 u mężczyzn 7·2, u kobiet 1·3, w r. 1916 u mężczyzn 3·3, u kobiet 0.

Zestawienie to uwidocznia nam dobitnie znaczne zmniejszenie się cyfry zachorowań alkoholicznych z początkiem wojny. W końcu mieliśmy w ostatnim roku u mężczyzn odstawionych do kliniki z powodu alkoholizmu 9 procent obłędu opilczego, u kobiet żadnego. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że jeszcze w ósmym dziesiątku lat zeszłego stulecia 70 proc. wszystkich alkoholików, odstawionych do klinik berlińskich, cierpiało na obłęd opilczy, a we Wrocławiu w ciągu dziesiątku lat więcej niż 50 proc. — to najlepiej zdołamy ocenić cofanie się — na szczęście! — nadużycia chronicznego alkoholu. Początki tego cofania się alkoholizmu sięgają pierwszych lat dwudziestego stulecia, podatek na alkohol zaprowadzony w październiku 1909 r. i wreszcie najskuteczniej wojna spowodowały szybkie opadnięcie cyfry zachorzeń. Według Bonhoeffera przyczyny tego zmniejszenia się cyfry podczas wojny nie należy szukać w nieobecności mężczyzn w kraju z powodu stanu wojennego. Tego dowodem równoczesne cofanie się alkoholizmu u kobiet. Zresztą obłęd opilczy u ludzi ponad lat 45 nie jest rzadkością, dalej — nałogowi pijacy przeważnie są wolni od wojskowości z powodu ich różnorodnych braków. Naszem zdaniem przeszkody w nabywaniu alkoholu (zmniejszony wyrób, wysokie ceny) największą odgrywają tu rolę.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Konkurs na podręcznik nauki bibliotekarstwa.** Wraz z wzmagającym się w Polsce ruchem literackim i naukowym, powstają u nas nowe książnice. Niemal ostatniemi laty utworzono ich kilka (Warszawa, Lublin, Poznań), witanych radośnie, pełniących już z pożytkiem swoje szczytne posłannictwo. Jednakże równocześnie odczuwać się daje brak sił ku właściwemu prowadzeniu rzeczy, zwłaszcza zaś brak podręczników bibliotekarstwa, których nie zastąpią dalekie nam duchem wydawnictwa niemieckie, czy francuskie. Celem zaradzenia tej nagłej potrzebie, postanowiła Kuratorya Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie ogłosić i ogłasza też niniejszem konkurs na napisanie podręcznika nauki bibliotekarstwa wogóle, w Polsce zaś w szczególności. Warunki konkursu są następujące: 1. Objętość pracy wynosić winna od 15 do 20 arkuszy druku, formatu zwykłej ósemki. 2. Język pracy czysty, staranny, bez obcych naleciałości. 3. Termin nadsyłania rękopisów: dzień 31 grudnia 1918. 4. Nagroda za najlepszy podręcznik wynosi 1500 kor. 5. Odznaczona praca staje się własnością Zakładu, który też wydrukuje ją własnym kosztem. 6. Kuratorya ma prawo nieprzyznania nagrody żadnej z prac nadesłanych. 7. Przesyłki kierować należy pod adresem dyrekcyi Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich.

*Kuratorya Zakładu nar. im. Ossolińskich.*

**Repertoar Teatru Miejskiego.**

We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Występ Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego. W partyi Małgorzaty wystąpi Ewa Bandrowska. — We środę o godzinie 3·30 po południu „Dyablica", sztuke w 5 aktach Karola Schönherra. Występ Ireny Solskiej. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. — We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Halka", opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7·30 wieczorem. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy urodzin Najj. Pana „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno, z Maryą Bogdanowiczówną i Filipem Kuligowskim w głównych rolach. Rozpocznie „Hymn ludowy" i „Apoteoza" z udziałem całego personalu teatralnego.

## Rococo we Włoszech.

**(Ludzie. — Literatura. — Sztuka).**

(Ciąg dalszy)

W wieku XVIII. dwu artystów pracowało w Rzymie, którzy uważali się za najgłośniejszych podówczas w Europie: Pompeo Batoni z Lukki i Rafael Mengs z Drezna. Ponieważ odgrywali oni rzeczywiście znaczną rolę w świecie artystycznym i kulturalnym, warto poznać ich bliżej. Chłędowski tak charakteryzuje Batoniego:

Batoni był malarskim Metastasiem; podobnie jak ten ostatni w poezyi, tak pierwszy w malarstwie wyrażał ową czułostkowość i gładkość, będącą charakterystyczną cechą ówczesnego społeczeństwa.

Jego płótna przypominają po większej części grupy z żywych obrazów, pięknie ustawione, nie rażące niczem oka, o postaciach ładnych, strojnych, zgrabnych i pełnych gracyi, o kolorycie łagodnym, spokojnym. Gdy jednak chciał przedstawić temat tragiczny, jak n. p. pożegnanie Hektora z Andromachą, albo przedmiot biblijny, to wpadał w przesadny patos, w mimikę teatralną i rzec można, że on dał początek temu stylowi neoklasycznemu w malarstwie, którego Louis David stał się uznanym mistrzem. Młodzieńcem przybył do Rzymu; nauczycielami jego byli malarze o miernych talentach, jak Sebastyan Conca, Imperiali, Massuci; przetrawił w sobie przeszłość włoskiego malarstwa od Rafaela do szkoły bolońskiej, skorzystał z techniki swoich poprzedników i został „przyjemnym" artystą. Ceniono go bardzo jako portrecistę, malował mnóstwo znakomitych osobistości, Papieży i królów, a kto chciał w godny spo-

sób przejść do potomności, dawał się portretować Batoniemu. W Rzymie zarzucano mu zbyt miękki koloryt, niezgadzający się z tradycyami mistrzów Odrodzenia; za to więcej ceniono go na północnych dworach Europy, aniżeli w ojczyźnie. „Achilles z Chironem“ we florentyńskich Uffiziach może najlepiej cechuje jego talent. Batoni był człowiekiem niezwykle dobrym i tak łatwo się rozczulał, że niektórych obrazów nie kończył, gdyż temat ich wyciskał mu łzy z oczu. Raz pytał się go niemiecki malarz Tischbein, dlaczego nie kończy obrazu „Koryolan i jego matka“, który wisiał w przedpokoju do pracowni mistrza. Batoni odpowiedział: „Nie mogę, gdyż malując go, zanadto się rozrzewniam. Patrz, Koryolan idzie ku matce, którą w tłumie spostrzega, aby ją uściskać, a ona go odpycha i z oburzeniem mówi: Wyrodku! moja pierś cię wykarmiła, Rzym cię wychował, tutaj zostałeś silnym, a teraz chcesz to miasto ogłodzić! Precz! Droga do Rzymu po moim trupie!“ To mówiąc, Batoni się rozpłakał.

Mistrz należał do najpobożniejszych ludzi w Rzymie; o czwartej z rana szedł na Mszę, a tłumy żebraków czekały już na niego. Dawał więcej jałmużny, aniżeli dochody na to pozwalały, a młodych artystów wspierał pieniądzmi i radą.

Trzy córki Batoniego cieszyły się w Rzymie również pewnym rozgłosem, gdyż słynęły z urody; bardzo pięknie śpiewały i przy każdej uroczystej sposobności, czy to w pałacu kardynała de Bernis, czy w salonach rzymskiej arystokracyi, zbierały oklaski. Batoni umieścił ich portrety na obrazie, malowanym dla Fryderyka Wielkiego p. t.: „Rodzina Daryusza“. W późniejszych latach brał mistrz najczęściej tematy z Wergiliusza i Homera, ulegając w tem prądowi neoklasycznemu. Około roku 1780 stał u szczytu sławy.

Mniej sympatycznym był Rafael Mengs, może jeszcze sławniejszy od Batoniego, a z pewnością głośniejszy. Dwory królewskie ubiegały się o jego płótna, płacono za jego obrazy olbrzymie sumy. Urodzony w Dreźnie, po licznych podróżach osiadł w Rzymie. — Bardzo pilny i sumienny — jak go charakteryzuje autor — Mengs zanadto się uczył i rozbierał zalety i wady dawnych mistrzów, a w tej krytycznej pracy stracił wszelką indywidualność. W teoryi był biegły, wystudyował każde pociągnięcie pendzla Rafaela, Corregia i Tycyana, przy ich obrazach gotów był godzinami wykładać o sztuce Odrodzenia, a jak pisze Casanowa, rozmawiał o wszystkiem „métamphysiquement“, co było niesłychanie nudne. Co gorsza, rozmaite teorye pomięszały mu się w głowie i często najkomiczniej je zastosowywał. Zamówień miał dużo; malował freski w kościele św. Euzebiusza, tudzież w kaplicy w Casercie, a portretów rozmaitych znakomitości cały szereg, pomiędzy innymi podobizny Klemensa XIII i Lorda Percy. Stanowczym zwrotem w jego artystycznej karyerze było zapoznanie się z archeologiem Winckelmannem, który przybył do Rzymu na stały pobyt w r. 1755. Ta znajomość jeszcze bardziej wpłynęła na jego teoretyczny kierunek; artysta stał się niejako dopełnieniem niemieckiego uczonego i żył tylko starożytnością. Nazwano go też malarzem filozofem.

Sława jego rosła, bo Grecy i Rzymianie byli w modzie; król hiszpański powołał go do Madrytu, skąd Mengs powrócił do Rzymu jako nadworny malarz królewski. Wskutek tego powodzenia wyrobiła się w nim taka zarozumiałość i pycha, że stał się jednym z najnieznośniejszych ludzi, jakich się spotykało w Rzymie i w Madrycie. Gdy w Hiszpanii otrzymał szlachectwo, nie przyjmował listów, na których nie było napisu: „A. M. le chevalier Mengs“, ba nawet chodziło mu bardzo o to, aby mu dawano obydwa imiona, które na chrzcie otrzymał: Antoni, Rafael, ponieważ te imiona przypominały jego wielkich poprzedników w sztuce: Correggia i Rafaela Urbinata.

Miał nawet przekonanie, że urodą może się równać z Apollinem, pomimo, że był brzydkim i trochę niekształtnym.

Winckelmann żył z Mengsem w przyjaźni, ale zapewniał, że trzeba anielskiej cierpliwości, żeby z nim nie zarwać. Artysta robi zawsze z muchy słonia, waży słowa, które sobie inaczej tłómaczy, aniżeli były wypowiedziane i całe szczęście, że obydwaj przyjaciele mówili ze sobą najczęściej o sztuce i że Winckelmann ustępował, gdy przyszło do sprzeczki. Zresztą wieczorem bywał Mengs w lepszym humorze, miał bowiem przyjemne domowe otoczenie, prostą, ale piękną żonę Margheritę, małe dzieci i dwie siostry, Julię i Teresę, które malowały bardzo ładne miniatury.

Ci dwaj Niemcy tak z czasem zapomnieli o północnej ojczyźnie, że mówili ze sobą tylko po włosku, językiem sztuki. Jednego wszakże północnego zwyczaju się nie pozbyli i po pracy, w domu Mengsa tak pilnie wypróżniali butelki rzymskiego wina, że najczęściej rozchodzili się w dziwnie dobrych humorach.

Margherita miała ciężkie chwile w pożyciu z mężem; nie tylko że ją nudził i teroryzował, ale co gorsza, musiała mu wiecznie służyć za model w najdrażliwszych pozach. Cnotliwa Rzymianka miała z tego powodu skrupuły; radziła się spowiednika, jak ma postąpić. Ale rozsądny ksiądz nie brał rzeczy tragicznie i radził jej, aby pozowała dalej, bo jeżeli się nie zechce podejmować tego nudziarstwa, to szanowny małżonek wyszuka sobie inną modelkę, a wtedy mogłoby być jeszcze gorzej.

Przyjaźń Mengsa z Winckelmannem, tych dwóch teoretyków, marzących tylko o greckiej i rzymskiej przeszłości, była nadzwyczaj szkodliwą dla rozwoju malarstwa w Rzymie. Wówczas stała francuska szkoła wysoko, a cokolwiekby można prądom „rococo“ w sztuce zarzucić, niepodobna temu kierunkowi zaprzeczyć nowych idei, wielkiego wdzięku i ujmującego kolorytu. Otóż ci uwaj przyjaciele, malarz i archeolog, wyrobili się na takich przeciwników wszystkiego, co tchnęło nowością i tak się starali przywrócić klasyczną przeszłość, choćby bardzo sfałszowaną, że ktokolwiek z artystów dostał się w ich towarzystwo, musi uledz szkodliwemu wpływowi. Teorye tych dwóch ludzi popierał Gawin Hamilton, Szkot, który młodzieńcem przybył do Rzymu uczyć się malarstwa i tam przez całe życie pozostał. Był to artysta pracowity, zupełnie oddany sztuce, dobrze rysował i znał anatomię ludzkiego ciała. Brał tematy po większej części ze starożytności, chociaż czasami pociągało go i Odrodzenie. W niektórych obrazach naśladował Rafaela i pod wpływem jego kultu wydał w r. 1772 dzieło „Schola Italica Picturae“. Hamilton zaprzyjaźnił się z Jenkinsem i podobnie, jak ten przedsiębiorczy Anglik, zaczął zbierać antyki, handlować nimi, a w późniejszych latach swego życia zarzucił prawie malarstwo i zajmował się tylko poszukiwaniem dawnych marmurów, rozkopywaniem starożytnych gruzów w Albano, w Genzano, w Castel Gandolfo i w Roma Vecchia. Jak zobaczymy, miał on co do kierunków sztuki bardzo niekorzystny wpływ na Canovę.

Prócz tych dwu artystów daje Chłędowski sylwetki Ludwika D a w i d a, twórcy słynnej swego czasu „Przysięgi Horacyuszów“, Angeliki Kaufmann, Vigée Le Brun, J. H. W. Tischbeina (jak wiadomo, było kilku artystów tego nazwiska) Pietra van Laer, a wreszcie „Rembrandta Południa“ Wenecyanina G. B. Piranesiego. Ten ostatni to była istotnie indywidualność niezwykła; wyprzedził on — podkreśla autor — Byrona w poczuciu piękności papieskiej stolicy i wywołał dziełami swemi na Północy pragnienie zobaczenia tego miasta o dziwnej powadze i dziwnym uroku. W tysiącach egzemplarzy rozchodziły się jego ryciny i „działały jakby jakiś czar, idący z Południa na wrażliwe umysły. Włochy stały się tem Elizyum, do którego chciał podążyć, choćby raz w życiu, każdy wykształcony człowiek“.

Charakterystyki tych wszystkich artystów ujmuje Chłędowski w szereg zwięzłych opowiadań o życiu i całej twórczości ich, dając przytem świetne oceny ich pracy, oparte znowu na najnowszych badaniach. Taka n. p. ocena twórczości Angeliki Kaufmann jest nietylko pod względem rzeczowym doskonała, ale prostuje niejako wiele do dziś dnia jeszcze mylnych zapatrywań na jej sztukę, podległą kornie wpływowi Mengsów i Winckelmannów. Jak te wpływy zabiły indywidualność bądź co bądź wielkiego talentu malarki, udowadnia to jasno i niezbicie Chłędowski, słusznie przy tej sposobności podnosząc większy talent przyjaciółki jej Vigée Le Brun.

Jeszcze do dziejów jednego Papieża przechodzi autor w „Rococo“; są to ciekawe dzieje panowania Piusa VI.; znowu na niezmiernie barwne tło rzuca autor sylwetki ówczesnych wybitnych osobistości Europy, które miały stosunki z Rzymem, podaje opis ceremoniału dworskiego i upadek dawnej władzy świeckiej Papiestwa. W roku 1798 Pius VI. wyjechał z Rzymu; na Kapitolu zasiadł mer Rzymu, tragicznem zrządzeniem losu własny nepot Piusa VI., duca Braschi, z oznakami rewolucyi na piersiach.

Rozszalała się rewolucya. Dnia 19 lutego przyszli do Papieża generał Cervani i komisarz Haller, prosząc go, by się zrzekł tronu i przyjął pensyę od Rzeczypospolitej. Chciano mu nawet przypiąć trójkolorową kokardę. Ojciec św. z powagą krótko odpowiedział, że niczego zrzec się, ani przyjąć nie może. Nazajutrz Haller w otoczeniu żołnierstwa wtargnął do Watykanu i rozkazał Papieżowi by wsiadł do powozu, celem odwiezienia do Francyi. Gdy Papież prosił, by mu ze względu na jego wiek pozwolono umrzeć w Rzymie, Haller sucho odrzekł: *Vous mourrez partout.*

Opis rabunków, jakich dopuszczało się pospólstwo jest odmalowany tak plastycznie, że czyta się go z przejęciem. Wogóle cały ten rozdział, to jedna z najdramatyczniejszych kart „Rococa“.

(Dokończenie nastąpi).

*Artur Schröder.*

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Posłuchanie.

Wiedeń, 13 sierpnia. Najj. Pan przyjął w sobotę na osobnem posłuchaniu P. Kierownika Ministerstwa Galicyi, szefa sekcyi Twardowskiego.

## Mianowania.

**Wiedeń,** 13 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziów powiatowych: Józefa J e r z y n ę w Rzeszowie, Jana S i m e c z k a w sądzie krajowym wyższym w Krakowie, Michała B o d e ń s k i e g o w Tarnowie, dr. Jana T y r a l i k a w Rzeszowie i Adama P i e r z c h a l s k i e g o w sądzie krajowym w Krakowie, radcami sądu krajowego; naczelnika powiatowego sądu Stanisława M a t u z i ń s k i e g o w Myślenicach radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego, oraz zastępców prokuratora: Franciszka T i c h y'e g o w Rzeszowie i Tadeusza R o ż a ń s k i e g o w Tarnowie, prokuratorami z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziego dr. Kazimierza J a s z c z u r o w s k i e g o w Brzesku sędzią powiatowym z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem.

## Z Koła polskiego.

**Kraków,** 13 sierpnia. W Krakowie odbyło się posiedzenie prezydyum Koła Polskiego pod przewodnictwem p. Głąbińskiego.

*Głos Narodu* donosi, że p. Głąbiński zdał sprawę z ostatniej konferencyi z P. Prezydentem Ministrów Seidlerem. Po przeprowadzonej dyskusyi nad obecną sytuacyą polityczną powzięto postanowienia co do dalszej taktyki.

*Nowa Reforma* pisze: Na wczorajszem posiedzeniu prezydyum z Koła Polskiego uchwalono zwołać zebranie Koła sejmowego do Krakowa na 2 września. Na porządku dziennym: Sprawa rozwiązania N. K. N. Posiedzenie naznaczono na godz. 11 przed południem w sali obrad krakowskiej Rady miejskiej.

## Z Sejmu chorwackiego.

**Zagrzeb,** 13 sierpnia. Sejm przyjął przedłożenie indemnizacyjne w drugiem czytaniu.

## Z Dworu bułgarskiego.

**Koburg,** 13 sierpnia. Król bułgarski z następcą tronu Borysem i księciem Cyrylem w towarzystwie Radosławowa wieczorem odjechał do Sofii.

## Zamknięcie granicy francusko-szwajcarskiej.

**Berno szwajc.,** 13 sierpnia. Francuska granica została w sobotę o północy całkowicie zamknięta.

## Smutne położenie armii rumuńskiej.

**Bern szwajc.,** 13 sierpnia. Do *Neue Zürcher Ztg.* donoszą z Jass: Panuje tu ogólnie przekonanie, że za kilka tygodni trzeba będzie uchodzić z zachodniej Mołdawii, bo już dziś istnieje dla wojsk rumuńskich ewentualność, że zostaną osaczone. W kołach polityków umiarkowanych sądzą, iż z chwilą opanowania przez nieprzyjaciela przełęczy i obwarowań obronnych na granicy zachodniej, odwrót armii rumuńskiej nastąpi bez stawiania wielkiego oporu, bo inaczej reszta wojska rumuńskiego zostałaby zniesiona, a kraj narażony na okropności zaboru przy użyciu siły fizycznej.

## Zarządzenia aprowizacyjne w Anglii.

**Bern Szwajc.,** 13 sierpnia. Od dnia 15 sierpnia zaprowadzony będzie w Anglii chleb 4 funtowy, po jednolitej cenie 9 pensów. Zarządzenie to, spowodowane oddziaływaniem walki łodziami podwodnemi na usposobienie ludności i przez drożyznę, da się tylko przeprowadzić przez udzielenie przez państwo na ten cel znacznych dodatków i w drodze objęcia wszystkich wielkich młynów przez urząd wyżywienia ludności. Wedle obliczenia byłego kanclerza skarbu Mac Kenny, to okupienie wewnętrznego pokoju będzie kosztowało skarb państwa rocznie 38 milionów funtów.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

# Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

## Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

**Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.**

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·30**, 8·40†, 8.55, **3·10**, 6·05, 6·20, 9·55†, 10·10.
Do Złoczowa 8·20, 10·53, **2·30**, 7·13†. 11·30.
Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.
Do Ławocznego: 7·20.
Do Sambora: 9·05.
Do Sianek: 8·45.
Do Rawy ruskiej 2·20*, 9·20, 4·44.
Do Sokala: **8·55**§, **8·10**§§.
Do Jaworowa: 9·10**, 4·20.
Do Podhajec: 8·33, 3·00, 11.33.
Do Stojanowa: 12·13, 7·33, 3·15.
Do Chodorowa: 8·30, **2·30**, 11·10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 10·05 **1·45**, 6·45, 9·00†, 9·15, 9·50†, 5·05, 5.20.
Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20**, 5·15, 8·52.
Ze Stryja: 5·54, **9·35**, 9·05.
Z Ławocznego: 7·10.
Z Sambora: 8·30.
Z Sianek: 10·15.
Z Rawy ruskiej: 6·42, 4·35, 8·18*.
Ze Sokala: **9.45**§§, 9·45§.
Z Jaworowa: 8·45, 3·48**.
Z Podhajec: 5·32, 1·40, 7·32.
Ze Stojanowa: 6·12, 1·00, 7·52.
Z Chodorowa: 6·45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.
* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.
** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.
§ Przez Rawę ruską.
§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żadania jakiegokolwiek odszkodowania.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 19.699 9270 (XVII.). Kraków, dnia 11 sierpnia 1917.

# Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 4 do 11 sierpnia 1917.

| Epizoocya | Powiat | Miejscowość |
|---|---|---|
| Pryszczyca | Bóbrka | Brzozdowce (1 zagr.), Chodorow (1 zagr.), Poddniestrzany (13 zagr. i 3 pastw.); |
| | Dolina | Broszniów (3 zagr.), Perehińsko (1 zagr.), Rachin (10 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.); |
| | Gorlice | Kobylanka (1 zagr.); |
| | Kałusz | Kałusz (1 zagr.); |
| | Lisko | Hoszorczyk (5 zagr.); |
| | Lwów | Krzywczyce (12 zagr.); |
| | Nowy Targ | Witów (4 pastw.); |
| | Przemyślany | Janczyn (3 zagr.); |
| | Skole | Sławsko (1 zagr.); |
| | Stary Sambor | Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.); |
| | Stryj | Strzałków (23 zagr. i 1 pastw.); |
| | Turka | Jasionka Masiowa (13 zagr.), Jasionka Steciowa (1 zagr.); |
| | Żółkiew | Batiatycze (2 zagr.); |
| | Żydaczów | Drohowyże (28 zagr.), Mikołajow (1 zagr.), Rozwadów (86 zagr.); |
| Wąglik | Bóbrka | Oryszkowce (1 zagr.); |
| | Rudki | Rudki (1 zagr.); |
| | Turka | Przysłup (1 zagr.); |
| Nosacizna | Bóbrka | Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.); |
| | Brzesko | Tymowa (1 zagr.); |
| | Dąbrowa | Słupiec (1 zagr.); |
| | Dobromil | Komarowice (1 zagr.), Pietnice (2 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.); |
| | Drohobycz | Königsau (1 zagr.), Opary (1 zagr.); |
| | Jarosław | Boratyn (1 zagr.); |
| | Lwów | Biłohorszcze (1 zagr.), Sygniówka (1 zagr.), Zimnawódka (2 zagr.); |
| | Złoczów | Biały kamień (3 zagr.); |
| | Żywiec | Sporysz (1 zagr.), Wieprz (2 zagr.); |
| Świerzb u koni | Bóbrka | Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice wielkie (1 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horodydyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.); |
| | Brzesko | Dębno (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.); |
| | Brzeżany | Rakszyn (1 zagr.); |
| | Chrzanów | Górka (1 zagr.); |
| | Cieszanów | Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Oleszyce Stare (1 zagr.), Sucha wola (2 zagr.); |
| | Dąbrowa | Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (1 zagr.), Zelazówka (1 zagr.); |
| | Dobromil | Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.); |
| | Dolina | Bełejów (2 zagr.), Dolina (15 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Rachin (1 zagr.), Seneczów (2 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Wełdzież (2 zagr.), Witwica (1 zagr.); |
| | Drohobycz | Bania kotowska (3 zagr.), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (3 zagr.), Kropiwnik nowy (1 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mrażnica (2 zagr.), Nahujowice (7 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (1 zagr.); |
| | Gorlice | Klęczany (1 zagr.), Kobylanka (1 zagr.), Ropa (1 zagr.), Rzepiennik Marciszewski (2 zagr.), Sietnica (1 zagr.); |
| | Gródek Jag. | Bratkowice (1 zagr.), Cuniów (1 zagr.), Dobrostany (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Mszana (2 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawczany (2 zagr.), Wołczuchy (1 zagr.); |
| | Grybów | Brunary niżne (2 zagr.), Ciężkowice (1 zagr.), Jastrzębia (1 zagr.), Śnietnica (1 zagr.); |
| | Jarosław | Cieplice (2 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Kruhel Pawłosiów (1 zagr.), Łowce (3 zagr.), Moszczany (1 zagr.), Piskorowice (2 zagr.), Rokietnica (1 zagr.), Rudołowice (4 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Wysocko (1 zagr.); |
| | Jasło | Brzyska (1 zagr.), Sobniów (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.); |
| | Jaworów | Bruchnal (3 zagr.), Czernilawa (2 zagr.); |
| | Kałusz | Chocin (4 zagr.), Dołpotów (3 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Kałusz (1 zagr.), Mościska (2 zagr.), Niegowce (1 zagr.), Pojło (2 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (4 zagr.),; |
| | Kamionka str. | Berbeki (1 zagr.), Busk (2 zagr.), Dobrotwór (2 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Pobużany (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.); |
| | Kolbuszowa | Cmolas (3 zagr.), Trzebuska (3 zagr.); |
| | Kraków | Balice (1 zagr.), Czulice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Krzesławice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Wadów (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.), Wróżenice (3 zagr.); |
| | Krosno | Barwinek (2 zagr.), Chlebna (1 zagr.), Draganowa (3 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Huta Polańska (1 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Rogi (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.); |
| | Lisko | Maniów (2 zagr.), Solinka (4 zagr.); |
| | Lwów | Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.); |
| | Mielec | Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Kliszów (9 zagr.), Książnice (1 zagr.), Młodochów (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Podleszany (4 zagr.), Przecław (4 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Tuszyma (1 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.); |
| | Mościska | Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.); |
| | Nisko | Dąbrowica (6 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.); |
| | Nowy Sącz | Bilsko (1 zagr.), Piątkowa (1 zagr.), Stadło (1 zagr.), Wielogłowy (1 zagr.); |
| | Nowy Targ | Nowy Targ (1 zagr.), Rdzawka (1 zagr.); |
| | Oświęcim | Grojec (1 zagr.); |
| | Podgórze | Łagiewniki (1 zagr.), Piaski Wielkie (1 zagr.); |
| | Przemyślany | Baczów (3 zagr.), Białe (4 zagr.), Błotnia (18 zagr.), Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (3 zagr.), Gliniany (11 zagr.), Korzelice (2 zagr.), Kurowice (2 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Meryszczów (1 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (3 zagr.), Pniatyn (3 zagr.), Połuchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Turkocin (2 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Wojciechowice (2 zagr.), Zędowice (1 zagr.), Zeniów (1 zagr.); |

| Epizoocya | Powiat | Miejscowość |
|---|---|---|
| Świerzb u koni | Przeworsk | Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Machówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Nowosielce (2 zagr.). Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.); |
| | Radziechów | Ruda brodzka (1 zagr.), Środopolce (2 zagr.), Suszno (3 zagr.); |
| | Rawa ruska | Chlewczany (1 zagr.), Lubycza kameralna (1 zagr.), Smolin (2 zagr.), Werchrata (12 zagr.); |
| | Rohatyn | Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.); |
| | Ropczyce | Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.), Sielec (1 zagr.), Żyraków (1 zagr.); |
| | Rzeszów | Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Przybyszówka (1 zagr.); |
| | Sambor | Rakowa (1 zagr.); |
| | Sanok | Pakoszówka (1 zagr.), Posada zarszyńska (1 zagr.), Puławy (1 zagr.); |
| | Skole | Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (7 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.). Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.); |
| | Sokal | Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Byszów (1 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dobraczyn (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Nuśmice (1 zagr.). Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (2 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłow (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Wyżłów (3 zagr.). Zniatyn (3 zagr.). Zuzel (1 zagr.); |
| | Stary Sambor | Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Łopuszanka Chomina (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stary Sambor (6 zgr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.). Wołcza dolna (1 zagr.); |
| | Stryj | Brygidyn (4 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Dołhołuka (2 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec stryjski (4 zagr.), Kawczykąt (6 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Monasterzec (1 zagr.), Nieżuchów (2 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków (5 zagr.). Ubersko (6 zagr.), Wownia (6 zagr.). Zulin (1 zagr.); |
| | Strzyżów | Przedmieście Strzyżowskie (1 zagr.); |
| | Tarnobrzeg | Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Chwałowice (2 zagr.), Dzików (1 zagr,), Grębów (4 zagr.), Jastkowice (1 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Nagnojów (1 zagr.), Ocice (1 zagr.), Rozalin (1 zagr.). Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zaleszany (6 zagr.); |
| | Tarnów | Janowice (5 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Niedomice (1 zagr.), Siedlec (1 zagr.), Świebodzin (1 zagr.), Tuchów (1 zagr.), Zaczarnie (1 zagr.); |
| | Turka | Beniowa (1 zagr.), Borynia (6 zagr.) Husne Wyżne (1 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Smereczka (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Tureczki wyżne (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.); |
| | Wadowice | Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.); |

| Epizoocya | Powiat | Miejscowość |
|---|---|---|
| Świerzb u koni | Wieliczka | Bierzanów (1 zagr.), Gdów (3 zagr.); |
| | Żółkiew | Butyny (1 zagr.), Lipina (2 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (2 zagr.), Zameczek (1 zagr.); |
| | Żydaczów | Brzezina (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.). Malechów (2 zagr.), Wołczniów (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.); |
| | Kraków miasto | Dzielnica VIII. (1 zagr.); |
| Wścieklizna | Żydaczów | Balicze zarzeczne (5 zagr.); |
| Pomór świń | Cieszanów | Krowica hołodowska (1 zagr.), Lubliniec Nowy (23 zagr.), Żuków (4 zagr.); |
| | Drohobycz | Horucko (7 zagr.); |
| | Jarosław | Ostrów (18 zagr.), Radymno (3 zagr.); |
| | Rohatyn | Knihynicze (20 zagr.), Zagórze knihynickie (14 zagr.); |
| | Sokal | Łuczyce (5 zagr.), Tudorkowice (1 zagr.); |
| | Żółkiew | Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.); |
| Różyca świń | Chrzanów | Frywałd (1 zagr.), Tenczynek (1 zagr.); |
| | Cieszanów | Basznia dolna (11 zagr.), Basznia górna (9 zagr.), Borowa góra (20 zagr.); |
| | Jarosław | Pełnatycze (1 zagr.), Rozbórz długi (12 zagr.), Rzeplin (5 zagr.); |
| | Jasło | Glinnik polski (2 zagr.); |
| | Krosno | Krosno (2 zagr.), Wojkówka (9 zagr.); |
| | Mościska | Nikłowice (13 zagr.); |
| | Przeworsk | Budy Przeworskie (4 zagr.), Krzeczowice (2 zagr.), Siennów (? zagr.); |
| | Rawa Ruska | Smolin (3 zagr.); |
| | Stryj | Kawczykąt (7 zagr), Stryj (1 zagr.); |

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodzie: Opatów (1 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (1 miejsc.), Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc,), Janów (2 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (7 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (4 miejsc.), Miechów (2 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (7 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pińczów (4 miejsc.), Piotrków (7 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Busk (12 miejsc.), Chełm (24 miejsc.), Dąbrowa (8 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Jędrzejów (34 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (2 miejsc.), Kozienice (17 miejsc.), Krasnostaw (51 miejsc.), Lublin (88 miejsc.), Lubartów (49 miejsc.), Miechów (20 miejsc.), Noworadomsk (21 miejsc.), Olkusz (15 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (12 miejsc.), Pińczów (13 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (10 miejsc.), Radom (13 miejsc.), Sandomierz (54 miejsc.), Tomaszów (26 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (12 miejsc.), Zamość (4 miejsc.);

d) **wścieklizna** w obwodach: Janów (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Lublin (1 miejsc.). Opatów (3 miejsc.), Pinczów (2 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.). (4085)

# Konkursa.

L. 2001. (4064 1—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Kęt w myśl uchwały Rady gminnej z dnia 4 sierpnia 1917 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę:

1. inspektora policyi miejskiej i na
2. kontrolora kasy miejskiej.

Do posad przywiązana jest płaca roczna po 1200 i po 200 koron dodatku aktywalnego na mieszkanie.

Posada kontrolora kasy miejskiej jest do obsadzenia tylko na przeciąg czasu wojny. Na tę posadę reflektować mogą także ukwalifikowane siły żeńskie.

Od kandydatów wymaga się:

ad 1. wieku od 24 do 40 lat obywatelstwa austryackiego, świadectwa zdrowia i świadectwa dotychczasowego zajęcia.

Ponadto bezwarunkowo egzaminu kwalifikacyjnego złożonego na inspektora policyi miejskiej po myśli rozp. Wydziału kraj. z dnia 20 maja 1898 dz. kr. Nr. 80 lub też egzaminu złożonego na komendanta Posterunku żandarmeryi w myśl § 22 ust. 2 z dnia 25 grudnia 1894 dz p. p. Nr. 1 z roku 1895. względnie roz. min. 220/III. 1895 dz. p. p Nr. 43.

ad 2. egzaminu złożonego na kontrolora kasy miejskiej w myśl rozporządzenia Wydziału kraj. z 20 maja 1898 dz. u. kr. 88, albo egzaminu z rachunkowości państwowej.

Posady te nadane będą z dniem 1 września 1917 a podania własnoręcznie napisane należy wnosić do Magistratu miasta Kęt do dnia 26 sierpnia 1917.

Magistrat Kęty.

# Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 89/17 (1). Przeciw Dmytrowi Kołodziejowi z Dubnowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Rudkach przez mał. Trofyma Szczepitkę, zastąpionego przez matkę Kaśkę Szczepitka pozew o uznanie ojcowstwa Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 18 września 1917, o godzinie 9 rano biuro 4. Celem strzeżenia praw Dmytra Kołodzieja ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego w Rudkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, dnia 7 sierpnia 1917. (4068)

L. 19.348/1874 XVI. b. (4086)

# Obwieszczenie

**c. k. Namiestnictwa z dnia 9 sierpnia 1917 L. 19.348/1874 XVI. b. którem zarządza się spis zapasów drzewa w Galicyi.**

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 kwietnia 1917 Dz. u. p. Nr. 160 zarządza się peryodyczne spisy zapasów drzewa. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają zapasy ściętego okrągłego drzewa, oraz drzewa ociesanego i łupanego, tudzież nieheblowanych materyałów tartych w ilościach conajmniej 300 metrów kubicznych drzewa użytkowego lub co najmniej 300 metrów przestrzennych drzewa opałowego.

Do zgłoszenia obowiązani są posiadacze lasów i inni posidacze drzewa (przedsiębiorcy tartaków, handlarze, przedsiębiorstwa przerabiające drzewo, przedsiębiorstwa górnicze i t. p.) którzy mają w zapasie lub też w przechowaniu w lesie, na składach, albo w swoich przedsiębiorstwach powyż wyszczególnione gatunki drzewa w podanych wyżej ilościach.

Od obowiązku zgłoszenia wyłącza się zapasy, którymi nie rozporządza ich posiadacz z powodu zajęcia ich przez zarząd wojskowy, oraz zapasy znajdujące się w posiadaniu Państwa, zarządu wojskowego i publicznych przedsiębiorstw transportowych.

W wypadkach, w których dokładny pomiar wyrobionych zapasów drzewnych nie został jeszcze przeprowadzony, należy podać ilość masy drzewnej na podstawie oszacowania z możliwą dokładnością.

Jeżeli zgłaszający nie jest zarazem właścicielem zgłoszonych zapasów, winien podać nazwisko i adres właściciela. Do zgłoszenia należy używać wyłącznie urzędowych formularzy zgłoszeń znajdujących się u politycznych władz powiatowych i wypełnione formularze przesyłać w 2 egzemplarzach c. k. Namiestnictwu Sekcya III. w Krakowie (ul. Garncarska 7).

Pierwsze zgłoszenia wedle stanu z dnia 31 lipca 1917 należy przedłożyć c. k. Namiestnictwu najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1917 zaś następne zgłoszenia zapasów uskuteczniać należy co miesiąc wedle stanu z ostatniego dnia każdego miesiąca i przedkładać arkusze zgłoszeń wypełnione w 2 egzemplarzach najpóźniej do dnia 4 następnego miesiąca.

Arkusze zgłoszeń musi zgłaszający podpisać własnoręcznie. Arkusze niepodpisane uważać się będzie za nieoddane. Władza jest uprawniona celem skontrolowania poczynionych zeznań oglądać każdego czasu zapasy drzewa i w razie zaniechania zgłoszenia lub też zgłoszenia niezgodnego z prawdą ustalić zapasy na koszt strony.

Kto zataja rozmyślnie przed Władzą zapasy drzewa, kto nie dostarczy żądanych od niego dat w ciągu wyznaczonego terminu, kto wzbrania się odpowiadać na skierowane do niego pytania lub też da odpowiedzi nieprawdziwe będzie karany po myśli § 13 rozporządzenia ministeryalnego na wstępie powołanego — o ile nie podlega surowszej karze — przez powiatowe Władze polityczne karę pieniężną aż do 5000 kor. lub aresztem do 6 miesięcy.

C. k. Namiestnik:

**Huyn,** Gen. pułk. w. r.

# Licytacye.

E. 32/17 (4). Strona zobowiązana Jan Sitarz rolnik w Zawoi Nr. 461. Na wniosek Kasy ts. sierocej, odbędzie się 24 sierpnia 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9, licytacya następujących realności zobowiązanego własnych 1/6 lwh. 1223, całej lwh. 3292 i 1/2 lwh. 3295 gminy Zawoi oszacowanych łącznie na 1280 kor. Najniższa oferta 860 koron. Do realności tej należą następujące przynależności: jałówka, [illegible] owce i jagnię oszacowane łącznie na 510 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, dnia 26 maja 1917. (4076)

# Amortyzacye.

T. VI. 57/17 (2). Na wniosek Ignacego Sorzyńskiego w Wieliczce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce Nr. 19759 wystawiona na imię Ignacego Sorzyńskiego zastrzeżona hasłem „Venus“ opiewająca na 500 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 3 maja 1917. (4075)

T. VI. 117/17 (2). Na wniosek Adama Biedy, oficyała sądowego w Kolbuszowej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 16 stycznia 1913 Nr. 5110 na policę tegoż Towarzystwa Nr. 121673 na 4000 kor. opiewającą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 9 lipca 1917. (4073)

T. VI. 107/17 (2). Na wniosek Józefy Niemcowej w Bolechowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela opiewający kwit depozytowy spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 17 sierpnia 1909 l. 5150 na policę powyższego Towarzystwa l. 122.227.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 lipca 1917. (4074)

# Spadki.

A. 704/15 (5). Edykt Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Kiryk rolnik w Budyninie zmarł dnia 20 stycznia 1915 i pozostawił część ogrodu dla Onufrego Kiryka, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Justyny Chudzik w Bełzie. (4061 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 16 maja 1917.

# Firmy.

Firm. 372 Rg. B. I. 12. Aenderung bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 6 Juni 1917 bei der Firma: Wortlant Zivnostenska banka Filiale Lemberg. Sitz: Lemberg, Hauptniederlassung in Prag. Folgende Aenderung eingetragen: Gelöscht Kais. Rat. Johan Otto, Prokop Sedlak uud JU. Dr. Friedrich Jahn als Verwaltungsratmitglieder, JU. Dr. Jaroslaw Preiss als 2 Oberdirektorstellvertreter und Rudolf Pilat und Anton Kosak als Prokuristen. Eingetragen als Verwaltungsratmitglieder Se. Exz. Dr. Josef Fort Minister a. D. wohnhaft in Kgl. Weinberge, Hradesinska 5 und k. k. Regierungsrat Dr. Rudolf Hotowetz Sekräter der Handels und Gewerbekammer in Prag wohnhaft in Prag.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 30 Mai 1917. (3169)

Firm. 361/17 B. I. 62. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma: Eingetragen wurde im Register Abteilung B. Sitz der Firma: Krakau. Firmawortlaut: K. k. Priv. Allgemeine-Verkehrsbank Filiale Krakau, polnisch: C. k. uprzyw. powszechny Bank obrotowy filia w Krakowie. Folgende Änderung: Eduard Urban senior, Chef des Bankhauses Eduard Urban in Brünn als Mitglied des Verwaltungsrates eingetragen. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem zweiten Mitgliede als Verwaltungsrates oder mit einem mit der Prokura betrauten Direktor oder Direktorstellvertreter oder mit einem Prokuristen. Dr. Hugo Dukes, Oberberbeamter der Gesellschaft in Wien als Direktorstellvertreter eingetragen. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates der mit einem mit der Prokura betrauten Direktor oder mit einem mit der Prokura betrauten zweiten Direktorstellvertreter oder mit einem Prokuristen der Gesellschaft. Prokura erteilt dem gesellschaftlichen Oberbeamten dr Viktor Bloch in Wien. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates oder mit einem mit der Prokura betrauten Direktor, oder mit einem mit der Prokura betrauten Direktorstellvertreter oder mit einem jener Prokuristen, welchen vom Verwaltungsrate die Ermächtigung erteilt worden ist, die Firma an erster Stelle zu zeichnen. Datum der Eintragung: 13 Juli 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 11 Juli 1917. (4035)

# Doniesienia prywatne.

Jako sądownie ustanowiony kurator dla strzeżenia praw Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Starosamborskiego zapraszam niniejszem P. T. członków tego Towarzystwa na Nadzyczajne Walne Zgromadzenie członków, które się odbędzie dnia 24 sierpnia 1917 o godz. 6 po południu w biurze dr. Leona Arnolda mieszczącem się w domu p. Józefa Grotowskiego w Starym Samborze.

Porządek dzienny zgromadzenia będzie następujący: 1. Sprawozdanie kuratora z dotychczasowego zarządu. 2 Wybór członków nowego zarządu. 3. Powzięcie uchwały co do sposobu sanacyi stosunków majątkowych Towarzystwa. Dr. Leon Arnold. (4077)



## Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały XVII. zwyczajnego Walnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 12 czerwca 1917 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Piła-Jaworzno“ począwszy od 1 września 1917

1. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1916 kupon Nr. 17 akcyi zakładowych I. emisyi
2. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1916 kupon Nr. 13 akcyi zakładowych II. emisyi
3. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1916 kupon Nr. 6 akcyi zakładowych III. emisyi po **kor. 72·—** wyraźnie **siedmdziesiąt dwie koron.**

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi od dnia 1 września 1917 w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1917.

**Dr. Józef Ekielski** wł. r.

(4079) Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

## Galicyjskie Towarzystwo akcyjne naftowe „Galicya“.

**Dnia 28 sierpnia 1917**

o 12 godzinie w południe

odbędzie się

**XV. Zwyczajne**

# Walne Zgromadzenie

**Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego naftowego „Galicya“ w lokalnościach filii tegoż Towarzystwa w Wiedniu III., Am Heumarkt 10**

**z następującym porządkiem dziennym:**

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie kontroli rachunków, tudzież uchwała co do udzielenia absolutoryum Zarządowi.
3. Uchwała bilansu rocznego i rozdział czystego zysku.
4. Podwyższenie kapitału zakładowego Towarzystwa z dotychczasowej wysokości 12,000.000 kor. na kapitał zakładowy 20,400.000 kor. przez odstemplowanie nominalnego kapitału akcyjnego w wysokości 200 kor. na 340 kor., oraz uchwała zmiany statutu wskutek podwyższenia kapitału zakładowego.
5. Wybór Rady zawiadowczej.
6. Ustalenie tantyem dla członków Rady zawiadowczej.
7. Wybór kontrolorów rachunków i wyznaczenie wynagrodzenia tychże.

Akcye, które w myśl postanowień § 32 statutu najpóźniej na sześć dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia deponowane być mają, należy najdalej 22 sierpnia 1917 złożyć albo w Wiedniu w c. k. uprzywil. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, albo u firmy „Nied. oesterr. Escompte-Gesellschaft“ w Wiedniu, albo u firmy Ofenheim & Co. w Wiedniu III., Am Heumarkt 10, albo w Zurychu u firmy „Schweizerischer Bank-Verein“ w Zurychu.

**Rada Zawiadowcza**

**Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego naftowego „Galicya“.**

(Przedruk nie będzie honorowany). (4087)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.